



**WYGRAJ ROWER**  
**PROSTO Z MOSTU**  
**SMUTNA ROCZNICA**  
**ROCZNICE STAWISK**

**str. 3**  
**str. 4**  
**str. 6**  
**str. 9**



# KONTAKTY

**38 (829)**

**22 WRZEŚNIA 1996**

**CENA 1,20 zł (12 000 zł)**

jesień  
 deszcze za oknami  
 przelatują

kasztany pękają  
 podskakują  
 chłopcy ze szkoły biegną  
 z wesołym krzykiem  
 roztrzaskują wodę

bociany odleciały  
 tylko wróbel  
 nastroszony czarny  
 jak mały kominiarz  
 czeka na okruszyny  
 chleba słońca

wieczorem mgły się  
 wloczą  
 po ulicach

jakiś człowiek  
 idzie  
 po kuli ziemskiej  
 z głową która jest  
 zanurzona  
 we wszechświecie

mali chłopcy  
 nie łapią do flaszek  
 srebrnych kolczatek  
 i czarnych kijanek

dziewczynki nie plotą  
 wianków  
 z żółtych kaczenców  
 i niebieskich  
 niezapominajek

**TADEUSZ RÓŻEWICZ**



Prezydent Łomży Jan Turkowski w towarzystwie prezydentów Jacquesa Chiraca z Francji i Aleksandra Kwaśniewskiego.

— Podczas spotkania w Politechnice Warszawskiej prezydenci zachowywali się bardzo swobodnie. Prezydent Kwaśniewski towarzyszył Chiracowi. W czasie powitania prezydent Kwaśniewski spytał, co słysząc w Łomży. — opowiada prezydent Jan Turkowski.

Aleksander Kwaśniewski poznał prezydenta Jana Turkowskiego przed wyborami, gdy był w Łomży na spotkaniu z mieszkańcami.

Zdjęcie trzech prezydentów, aparatem Jana Turkowskiego, wykonał na polecenie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego pracownik BOR-u.

## Prezydenci

MARIA TOCKA

## Dzieci z ulic miasta

W wakacje wyszłam z Disco-Very po dyskotecę. Przechodziłam przy urzędzie pracy, jak zatrzymała się tak-sówka. Siedziała w niej znajoma z widzenia dziewczyna i dwóch facetów. Zaproponowali wycieczkę. Wsiadłam do samochodu i pojechaliśmy do Balik. Tam w domku było jeszcze pięciu facetów. Stół zastawiony, balanga. Było wesoło. Potem towarzystwo zaczęło się rozchodzić. Gosia poszła nad rzekę, za nią faceci. W pokoju zostało dwóch i ja. Kazali mi zrobić „laskę”. Nie wiedziałam, o co chodzi. Zmusili mnie. Jeden włożył mi do buzi, a drugi tam. Potem chcieli odwrotnie. Krzyczałam i przyszedł taki starszy facet z tatuażami, który wcześniej z nami pił. On powiedział: „Dość! Puściecie dzieciaka”. I mnie puścili, bo mam prawie szesnaście lat. Do Łomży wróciłam pieszo.

str. 8-9





## II Łomżyński Maraton Eko Kontakty '96

● niedziela ● 6 października ● godz. 11.00

Stary Rynek w Łomży

Będą: najlepsi biegacze z całej Polski, gry i zabawy dla dzieci i dojrzałych seniorów, znakomita orkiestra, defilady i inne parady.  
Szczegóły: za tydzień.

**DYSCYPLINOWANIE BEZROBOTNYCH**, polegające m.in. na częstszym niż dotychczas wzywaniu ich do urzędów pracy dla potwierdzenia gotowości do podjęcia pracy, dało w sierpniu efekty. Z 2 tysięcy wykreślonych z ewidencji bezrobotnych ponad połowa „wypadła” z tej właśnie przyczyny. Ponadto 776 osób podjęło pracę. Osiągnięty w ten sposób spadek bezrobocia był widoczny we wszystkich rejonach województwa, a najbardziej w Łomży i Zambrowie. Blisko połowa z 24662 bezrobotnych w Łomżyńskim nie ma prawa do zasiłku.

**NAJTRAGICZNIEJSZY TEGO LAT WYPADEK DROGOWY** wydarzył się koło wsi Konopki na trasie Łomża-Sniadowo. Zginęło dwoje młodych ludzi, podróżujących motorem z Mazur do Lublina. Wpadli na poloneza, którego na niewłaściwy pas ruchu wypchnęło uderzenie z tyłu przez cysternę ze spółdzielni mleczarskiej w Piątnicy. Jej kierowca miał we krwi ponad 3,5 prom. alkoholu. Po zatrzymaniu przez policję próbował uciekać radiowozem, uszkadzając go. Na przejażdżkę, mimo swego stanu, zabrał kilkuletniego syna.

**ZAPOWIEDZI HURAGANOWYCH WIATRÓW I OBFITYCH OPADÓW SPOWODOWAŁY**, że wiele szkół odwołało akcję „Clean up the World”. Tylko niektóre wyruszyły sprzątać swoje otoczenie (młodzież z Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży pracowała w Lesie Jednaczewskim, a dzieci z Ciechanowca zbierały śmieci w okolicach swego miasta). Według zapowiedzi koordynatorów akcji, będzie ją można wkrótce powtórzyć.

**WIELE MIEJSC NA PROBLEMY ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ NA ANTENIE TV** zapowiedział Kazimierz Puciołowski, od niedawna dyrektor białostockiego ośrodka telewizyjnego. Pierwsze programy mają w nim powstać jesienią przyszłego roku.

**KONTROLE 30 OBIEKTÓW SAKRALNYCH** przeprowadziła w tym roku Państwowa Służba Ochrony Zabytków wspólnie z policją i duchownymi, sprawdzając sposoby zabezpieczenia ich przed złodziejami. W każdym niemal kościele diecezji znajduje się co najmniej po kilka przedmiotów zabytkowych. Kontrola wykazała większą niż przed laty dbałość administratorów o zabezpieczenie świątyń: każda ma co najmniej kłódki i jest zamknięta w dzień, coraz więcej wprowadza elektroniczne urządzenia alarmowe. Zalecenia ekipy kontrolującej dotyczyły przede wszystkim wzmocnienia drzwi i okien kościołów oraz instalacji czujników elektronicznych.

**NIEBEZPIECZNYCH ODPADÓW (NP. ZUŻYTYCH SMARÓW, PRZETERMINOWANYCH LEKÓW, LAKIERÓW, TWORZYW SZTUCZNYCH) POZBYWAĆ SIĘ BĘDZIE WOJEWÓDZTWO** dzięki umowie z firmą Lobbe Płock, która wywiezie je na swoje składowisko i do spalar-

ni w Dąbrowie Górniczej. Jednocześnie służby ochrony środowiska zawarły porozumienie z firmą Hydrobudowa Śląsk, zajmującą się m.in. utylizacją zużytych świetłówek rtęciowych.

**MAKA I MAKARON NAJBARDZIEJ PODROŻAŁY** w łomżyńskich sklepach, skontrolowanych przez Państwową Inspekcję Handlową w sierpniu (o ponad 10 proc.) w porównaniu z lipcem. O kilka procent zdrożały także mięso i wędliny. Z artykułów spożywczych, którymi interesowało się PIH, na poziomie lipcowym pozostały tylko ceny chleba i bułek.

**KLASYFIKACJA SZCZEGÓLNIE ZAGROŻONYCH INSTYTUCJI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI** przygotowana została w Ministerstwie Sprawiedliwości na potrzeby tworzonej policji sądowej. W województwie do grupy, której należy najpierw zapewnić bezpieczeństwo, zostały zaliczone Sąd Wojewódzki i Prokuratura Rejonowa w Łomży. Ochronę mają już od dawna prokuratorzy w Wysokiem Mazowieckiem (pracują w tym samym budynku co policja).

**PONAD 130 TYSIĘCY RÓŻNYCH FORM POMOCY UDZIELAJĄ CO ROKU LEKARZE** w województwie. Dominują zdecydowanie przypadki zabiegów ambulatoryjnych w placówkach służby zdrowia (ponad 100 tysięcy); pięciokrotnie rzadziej zdarzają się interwencje w domu chorego.

**SZEF KRAJOWEGO URZĘDU PRACY ANDRZEJ PIŁAT GOŚCIŁ W ŁOMŻY**. Zapowiedział m.in. wprowadzenie w Rejonowym Urzędzie Pracy komputerowego systemu informacji o wolnych miejscach pracy. Do przetestowania nowości, pozwalającej znaleźć sobie zatrudnienie w dowolnym miejscu w kraju, wybrane zostały 4 rejonowe urzędy pracy. W przyszłości system ma być sprzężony z podobnym w krajach Unii Europejskiej.

**Z PRZESZŁO 250 CZŁONKÓW ZARZĄDÓW GMIN W ŁOMŻYŃSKIEM TYLKO NIEPEŁNA 30 NIE JEST RADNYMI**. Częściej zdarza się, że funkcję przewodniczącego zarządu, czyli wójta lub burmistrza (prezydent Łomży jest radnym) sprawuje ktoś spoza rady gminy: takich przypadków jest 26.

**CO SIÓDMY MIESZKANIEC WOJEWÓDZTWA KORZYSTA Z BIBLIOTEK** i po okresie spadku, ich liczba zaczyna systematycznie rosnąć. Przeciętnie każdy czytelnik wypożycza rocznie 25 książek.

**NA OTWARCIE WYSTAWY STARYCH MOTOCYKLI** zaprasza Muzeum Okręgowe w Łomży przy ul. Krzywe Koło 1 w sobotę, 21 września (godz. 13.00). Ekspozycja przygotowana została wspólnie ze Stowarzyszeniem Miłośników Starej Motoryzacji i Techniki „Moto Retro” w Białymstoku oraz Automobilklubem Łomżyńskim.

**BARDZO DOBRZE WYPADLI UCZNIOWIE PAŃSTWOWEGO LICZUM SZTUK PLASTYCZNYCH W**

**ŁOMŻY W KONKURSIE „Co mnie boli, co mnie cieszy, co mnie smuci, co mnie śmieszy w Zielonych Płucach Polski”**, zorganizowanym przez PLSP w Supraślu. Pierwsze miejsce, wspólnie z dwiema koleżankami z Supraśla, zajęła Marta Wierzbicka, a drugie Anna Sielska. Gratulujemy!

### PIERWSZA EKSMISJA

Do pierwszej eksmisji lokatora, zalegającego z opłatami czynszowymi, doprowadziła Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa” w Łomży na podstawie wyroku sądowego. Zapowiadane są kolejne eksmisje, a pierwszym rodzinom pozbawionym mieszkań Spółdzielnia przygotowała tzw. lokale socjalne (zgodnie z obowiązującym prawem wcale nie musi tego robić). Władze „Perspektywy” nie zamierzają rezygnować z procesów sądowych i eksmisji, zwłaszcza wobec lokatorów, którzy mogliby, a nie płacą.

### KONIEC PLUSKANIA

10 września zakończyło działalność kąpielisko miejskie nad Narwią w Łomży, informuje Wojewódzkie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Nad bezpieczeństwem pływających, kąpiących się i wypoczywających nad wodą czuwało 6 ratowników etatowych i 23 społecznych, którzy kilkanaście razy spieszili na pomoc.

Od 23 września WOPR rozpoczyna kurs na uzyskanie uprawnień motorowodnych i ogłasza nabór młodzieży na ratownicze kursy szkoleniowe. Zainteresowanych zaprasza do swojego biura w Łomży przy ul. Zjazd 16, tel. 16-67-11 lub 18-82-07 (wieczorem).

### 400 LAT UNII BRZESKIEJ

Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów zaprasza na seminarium doktorskie z zakresu historii, na którym ks. prof. Witold Jemielity przedstawi referat pt. „400 lat Unii Brzeskiej”. Spotkanie odbędzie się 21 września (godz. 11.00, sala nr 18) w siedzibie Towarzystwa przy placu Kościuszki 2.

### PREZYDENT U PREZYDENTÓW

Prezydent Łomży Jan Turkowski z innymi przedstawicielami samorządów z kraju uczestniczył we Francusko-Polskim Forum Partnerstwa Regionalnego i Lokalnego, które odbyło się w Warszawie. Gośćmi byli m.in. prezydenci Jacques Chirac i Aleksander Kwaśniewski. Francja od 1989 roku pomaga Polsce w organizowaniu samorządów lokalnych. Na szkolenia Sekwanę jeździli m.in. przedstawiciele Łomży oraz innych miast i gmin województwa. Przed kilku laty Łomża podjęła współpracę z podparyską Rambouillet, trwają przygotowania do nawiązania kontaktów z Auxerre.

PANOWIE  
OŚWIADCZAM,  
ŻE SEZON  
OGÓRKOWY  
MINAŁ



## ZNAKI CZASU

• „Za mało uważnie przygląda się tym, którzy w tej chwili nie mają siły nie stanowi to, że mają dążeń polityczną, kontrolują banki, my, lecz to, że z sukcesu wybiego czerpią przekonanie, iż są rozgrzeszeni, niewinni. Na polega właśnie ich wewnętrzna”, powiedział w wywiadzie „Wprost” ks. prof. Józef Tischner.

• W kraju każdego roku zabijają ponad 500-700 pacjentów. Niektórzy z nich dotarli do szpitali z ciężkimi powikłaniami, a 70 tys. nawet śmiercią; informuje najnowszy raport, przygotowywany przez ministra zdrowia.

• Dyrektorzy bydgoskich szpitali muszą składać pisemne wyjaśnienia w kuratorium, dlaczego ich uczniowie nie słuchali radiowego przemówienia ministra Jerzego Wiatraka na okazji inauguracji roku szkolnego.

• Z wnioskiem o zakazanie palenia się wizerunkiem i nazwiskiem Fryderyka Chopina przez Państwową Wytwórnię Wódek „Polmos Siedlce” do prokuratora wojewódzkiego w Siedlcach wystąpił minister kultury Zdzisław Podkański.

• Jerzy Giedroyc, redaktor paryskiej „Kultury”, zaapelował do prezydenta o odwołanie ministra kultury Zdzisława Podkańskiego, którego uważa za „szkodliwego”. Jego apel podpisał Czesław Miłosz.

• Na polskie wysypiska trafiło w tym roku kilkanaście miliardów dolarów w nieposelekcjonowanych odpadach, które mogłyby zostać ponownie zużyte (według oceny Instytutu Gospodarki Odpadami).

• Urząd Rady Ministrów domaga się 22 tys. zł odszkodowania od organizatorów czerwcowej demonstracji „Solidarność” za zniszczenie budynku.

• W pierwszej w Polsce dwujęzycznej szkole podstawowej mniejszości niemieckiej podjęło naukę 12 dzieci.





# TRZY PYTANIA DO...

Jedynym odbiorcą ziemniaków w powództwie jest Łomżyński „PE-ES”: skupuje je przede wszystkim z dostawców z umowami kontraktowymi. Urodzaj ziemniaków w kraju swobodna konkurencja rynkowa uważa, że nie pojawiły się, wzorem ubiegłych, firmy ze Śląska, Pomorza i innych części kraju. Dobre plony zmniejszyły także rynkową cenę ziemniaków, a w dodatku ich przechowywanie wnosny może się nie udać z powodu choroby ziemniaczanej.

## BAWEŁNIANE NEGOCJACJE

Bank Gospodarki Żywnościowej w  
mamy rozpocząć negocjacje z grupą  
niemców, utworzoną przez 17 firm i  
10 pracowników Zambrowskich Za-  
wodów Przemysłu Bawełnianego, "Za-  
mex" w sprawie prywatyzacji przed-  
siębiorstwa. Decyzja BGŻ jest kluczo-  
wą dla sprzedaży „bawełny” (obok de-  
cyzji Ministerstwa Przekształceń  
Przedsiębiorstw), ponieważ „Zamtex”  
wobec banku poważne zobowiąza-  
nia, wynikające z umowy. Rozważa-  
na zamiana wierzytelności na udziały  
w nowej firmie, albo odprzedanie ich  
innej z firm, tworzących grupę kapi-  
tala.

## ZAPROSILI NAS...

• Muzeum Okręgowe w Ostrołęce i Muzeum Okręgowe w Łomży – na otwarcie wystawy „W kolorach tęczy. Miś i strój ludowy” ze zbiorów Berdy Kielaka.

• Stowarzyszenie Miłośników Starych Motocykli i Techniki, Moto Retro Klub, Automobilklub Łomżyński i Stowarzyszenie Miłośników Motocykli Okręgowe w Łomży – na otwarcie wystawy „Stare motocykle”.

• Galeria Sztuki Współczesnej Mu-  
zeum Okręgowego w Łomży – na wer-  
sach wystawy malarstwa i rysunku Tere-  
zy Adamowskiej.

Prezes Okręgowej Północno-  
schodniej Izby Lekarsko-Weteryna-  
ryjnej w Białymstoku, dyrektor Woje-  
dzkiego Zakładu Weterynarii w  
Białymstoku, dyrektor Muzeum Rolnictwa  
w Krzeszowie, dyrektor Muzeum w Giełgowie

ks. Krzysztoła Kluka w Ciechanow-  
- na otwarcie wystawy „Walka, nau-  
-praca. Okrucy z życia lekarzy wete-  
-rari” oraz odsłonięcie tablicy pamiąt-  
-wej poświęconej dr. Janowi Bondaren-

- **Toshiba and Karen Notebook** – na konferencję „Premiery Toshiba” w Warszawie.

• Zarząd Targów Warszawskich  
Reklamy S.A. — na otwarcie II  
Międzynarodowej Wystawy Sprzętu dla  
Rolnictwa i Granicznej CŁO i GRA-  
CA 96.

• Gminny Ośrodek Kultury w Turku – Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego i Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży oraz Miejska Podstawowa w Płakach – na terenie imprezę folklorystyczną „Karpacko 96”.

- Wojewódzki TKKF w Łomży oraz  
nisko TKKF „Rekord” i Komenda  
ZHP w Kolnie — na VII „Kolneń-  
Biegi Jesieni.

• Komenda Hufca ZHP Ziemi Łom-  
skiej – na Harcerski Rajd Pieszy „Pa-  
ci Września '39” w Wiźnie.

- **Komitet Organizacyjny** – na uroczystość 60-lecia Szkoły Podstawowej w Wiskach.

Łomżyńska Orkiestra Kameralna  
na konferencję prasową.

Tomżyński Oddział Stowarzysze  
Wspólnota Polska – na zakończeni  
eneru malarskiego w Nowogrodzie  
ferencję prasową.

- Szkoła dla Rodziców w Kolnie – symposium z udziałem doc. dr. hab. med. Bogusława Chazana, szefa Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, poświęcone porodom rodzinnym.

Przyjaciele ks. kanonika Jana Ty  
ki z Pęchratki – na mszę świętą w  
związku z rocznicą jego śmierci.

Posel Mieczysław Czerniawski - spotkanie poświęcone jego 3-letniej działalności jako parlamentarzysty oraz pracy SLD i Koalicji w latach 1993-1996. Dziękujemy.

**MARII KONOPKA, dyrektora Powszechnego Banku  
Kredytowego w Łomży**

- **Dziś modne są obligacje, co to takiego?**
- Obligacja jest pewnym instrumentem pożyczkowym, pełniącym jednocześnie rolę lokaty kapitału. Jest to bardzo bezpieczna forma, gdyż emitent obligacji, czyli Skarb Państwa, deklaruje, iż jest dłużnikiem nabywcy obligacji oraz że zapłaci kwotę pieniężną i ustalone oprocentowanie w sposób i w terminach określonych w obligacji.

— Jakie korzyści z obligacji ma Skarb Państwa i kupujący?

— Skarb Państwa emituje obligacje jako pożyczkę jednoroczną, dwuletnią, trzyletnią lub o innym terminie wykupu. Sprzedaje je w przetargach dla dużych instytucji finansowych lub przedsiębiorstw oraz przez sieć Biur Maklerskich dla osób fizycznych. Sprzedając coraz to nowe serie, obraca kapitałem, mając środki na wykup obligacji, wypłatę odsetek i kapitał na finansowanie budżetu państwa. Kupujący zaś obligacje, np. roczne może je odpisać od podstawy podatku na rok obrachunkowy, w jakim nabył obligacje. W bieżącym roku może odpisać kwotę 2868,64 zł. Po roku, przy wykupie otrzymuje kapitał oraz odsetki równe inflacji w danym okresie rocznej obligacji. Przykładowo obligacja sprzedawana w czerwcu b.r. naliczana jest na podstawie inflacji z okresu: kwiecień 1996 do kwiecień 1997. Przy obligacji trzyletniej kupujący posiada także ulgę podatkową w takiej samej kwocie oraz odsetki wypłacane co kwartał. Oprocentowanie tych obligacji wynosi 21,96 proc. w skali roku. Łatwo zatem zauważyć, że oprocentowanie jest znacznie wyższe od oprocentowania lokat trzymiesięcznych, oferowanych przez banki. Każda osoba, kupująca obligacje na rynku pierwotnym, może je sprzedać na rynku wtórnym (Giełdzie Papierów Wartościowych). W tym roku osoby nabywające obligacje nie muszą ich trzymać do momentu wykupu, ponieważ nie ma ustawy, która by to regulowała. Można więc kupić obligacje we wrześniu i sprzedać je na pierwszym notowaniu w grudniu, odliczając je od podatku za obowiązujący rok obrachunkowy.

- **Czy duże jest zainteresowanie obligacjami?**
- Jest bardzo duże, ponieważ każdy, kto usłyszał o możliwości kupienia obligacji i odpisania sobie tego zakupu od podstawy podatku w zeznaniu podatkowym, chce je nabyć. Namawia też innych do tego zakupu. Zapraszam zatem do Punktu Obsługi Klienta, mieszczącego się w budynku Powszechnego Banku Kredytowego w Łomży przy ul. Zawadzkiej 4.

## LEKARZE „LECZĄ” RZĄD

Kilkudziesięciu lekarzy z Łomżyńskiego wzięło udział w ogólnopolskim proteście służby zdrowia, który odbył się w Warszawie. Środowisko lekarskie, którego 10 tysięcy przedstawicieli przemaszerowało przez stolicę, domaga się od rządu podjęcia rozmów o reformie systemu ubezpieczeń oraz zwiększenia nakładów na wyposażenie i płace w tej sferze.

## KWESTIONARIUSZE DLA NIEWOLNIKÓW

Około dwóm tysiącom mieszkańców Łomżyńskiego, którzy w okresie wojny wykonywali pracę przymusową w III Rzeszy lub Związku Radzieckim, przysługują świadczenia na podstawie ustawy z maja 1996 roku. Łomżyński Oddział Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę ma już druki wniosków o przyznanie odszkodowania. Kwestionariusze wypełnią pracownicy i stopniowo będą zapraszać wszystkich do sprawdzenia danych i podpisania wniosków. W pierwszej kolejności zaproszona będzie grupa przeszło 400 osób, które ukończyły 80 lat lub przysługuje im renta inwalidzka I grupy. Prezes Oddziału Zdzisław Sędziak ostrzega, aby nie korzystać z usług doradców, obiecujących przyspieszenie załatwienia sprawy. Każdy wniosek i tak musi być zaopiniowany przez Stowarzyszenie.



## II ROWEROWE MISTRZOSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ „BONA'96”

Liceum Ogólnokształcące im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży  
oraz „Kontakty” zapraszają uczniów szkół ponadpodstawowych na  
II Rowerowe Mistrzostwa Szkół Średnich Ziemi Łomżyńskiej „Bona'96”

## Główna nagroda: rower górski!

**Mistrzostwa odbędą się w sobotę, 21 września, o godz. 11.00 na stokach Góry Królowej Bony w Łomży.**  
Trasa długości ok. 6 km charakteryzuje się ostrymi podjazdami i zjazdami.

**Zapisy (pisemnie lub telefonicznie) przyjmuje do 20 września Liceum Ogólnokształcące im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Łomża, ul. Sadowa 12, tel. 16-36-57.  
Można zapisać się także w dniach zawodów w godz. 9.30–10.30.**

### Nagrody indywidualne:

**I miejsce** – złoty medal i rower górski  
**II miejsce** – srebrny medal i sprzęt rowerowy  
**III miejsce** – brązowy medal i sprzęt rowerowy

### Nagrody drużynowe:

**I, II, III miejsce – puchary**  
Na klasyfikację drużynową złożą się trzy najlepsze wyniki osiągnięte przez reprezentantów danej szkoły.

Wszyscy zawodnicy otrzymają upominki.

## Zwycięzcy „Bony '95”

### Indywidualnie:

1. Bartek Mścichowski
2. Paweł Wądołowski
3. Marcin Bagiński

**Drużynowo:**

1. LO im. Kardynała S. Wyszyńskiego w Łomży
2. LO w Wysokiem Mazowieckiem
3. II LO w Łomży

**W programie ponadto: pokaz lotów na paralotniach z Góry Królowej Bony  
oraz za wyciągarka (jeśli dopisze pogoda!)**



# Prosto z mostu

4



Łomża będzie miała dwa mosty. Najwyższy czas. Łączący miasto z Piątnicą, od kilku lat, „pęka w szwach”. Każdej doby przejeżdża po nim około 17 tysięcy pojazdów, w tym kilkudziesięciotonowe ciężarówki ze Wschodu. Natężenie ruchu systematycznie rośnie. Nowy mosty stał się koniecznością nie tylko ze względu na ewentualny drogowy korek, ale i bezpieczeństwa. Dwa etapy remontu mostu ze Zjazdu, wybudowanego w połowie lat pięćdziesiątych, za nami. Niebawem rozpocznie się etap trzeci, ostatni. Na ten czas most musi być zamknięty dla ruchu na całej szerokości. Ten argument także przemawiał za pilną koniecznością drugiej przeprawy, nad którą Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich pracowała od 1992 roku.

Ostateczną decyzję o budowie mostu wojewoda, w porozumieniu z samorządami Łomży i gminy Piątnica, podjął w listopadzie 1994 roku. Teraz trzeba było wybierać: most wojskowy, prowizoryczny, na kilkanaście lat użytkowania, kosztujący około 30 miliardów starych złotych, czy też stały, solidny, z perspektywą służenia przez dziesiątki lat, wiodący Łomżę ku Europie, wobec nieustannie rosnącego w mieście ruchu lokalnego i międzynarodowego. Wybrano drugie rozwiązanie i najkorzystniejszą lokalizację: na istniejących podporach, szczątkach przyczółków i ławach fundamentowych dawnego mostu w ciągu ulicy Sikorskiego. Ekspertyza elementów wykazała ich przydatność.

Most już się buduje. Roboty ruszyły z początkiem sierpnia 1996 roku. Inwestorem tego ważnego dla miasta, regionu i kraju przedsięwzięcia jest Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich, a wykonawcą Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych. Koszt budowy przeprawy, finansowanej z budżetu wojewody, wynosi około 85 miliardów starych złotych. Wsparcie finansowe zadeklarowały samorządy Łomży (w tym roku 4 miliardy) i gminy Piątnica (3 miliardy). Termin oddania mostu do użytku przewidywany jest na czerwiec 1998 roku. Do końca bieżącego odbudowane zostaną podpory, a jeżeli dopisze pogoda, także przyczółki.

Nowy most zaprezentuje się okazale: lekka, lecz solidna, stalowa konstrukcja z żelbetową płytą. Długość przeprawy wynosi 240 metrów, szerokość jezdni z chodnikami – 10 metrów. Konstrukcja przystosowana jest do takiego samego ruchu jak na moście ze Zjazdu. Jednak na nowym wykluczony będzie ruch pojazdów ciężkich. Przyczyna jedna: dojazd od strony Piątnicy, absolutnie do tego nie przystosowany. Dopóki więc nie zostanie wyremontowana droga, na nowym moście będzie odbywał się wyłącznie ruch lekki, który i tak w znacznym stopniu odciąża przeprawę ze Zjazdu.

Nowy most nie ma nic wspólnego

z obwodnicą: coraz bardziej konieczną, ale wciąż pozostającą w planach. Tak więc, mimo dwóch przepraw, należy spodziewać się w Łomży coraz ciasniejszych ulic.

Nowy most będzie trzecim z kolei na tych samych podporach. Pierwszy, żelazny, ze względu na konstrukcję określany jako kratowy, składający się z dwóch dźwigarów, w czasie I wojny światowej wybudowali Niemcy. Stanowił część linii strategicznej, wiodącej do piątnickich fortów, a w przyszłości miał być także mostem kolejowym, łączącym Łomżę ze światem. (Przy obecnej ulicy Sikorskiego sypano w tym celu groblę. Po obu wojnach, wraz z remontami ulicy, grobla ostatecznie zniknęła.) Jednak niemiecki most, choć żelazny, nie oparł się światowej zawierusze: w czasie II wojny runął do rzeki. Część wiszącej konstrukcji długo jeszcze wystawała z wody. W całość okazał się most pozostał jedynie na pocztówkach Łomży, wydanych w 1916 roku.

Niebawem po zakończeniu II

wojny światowej, na ocalałych podporach, wojsko wybudowało most drewniany. Na czas zmiany konstrukcji przeprawy ze Zjazdu, ruch na drugi brzeg Narwi odbywał się przez ulicę Sikorskiego.

Ale wojskowy most i później okazał się potrzebny, przede wszystkim dla ruchu lokalnego. Z czasem stał się ulubioną trasą spacerową Łomżan. Tędy jechało się także do drozdowskich lasów na jagody (dobrze to pamiętam), podziwiałось stąd miasto doskonale znane. Z mostu konkurowali ze sobą wędkarze i amatorzy skoków wprost do wody. Głośne stawały się potem tragiczne skutki tych popisowych numerów: z reguły przyczyną niejednego nieszczęścia były żelazne elementy dawnej przeprawy, wciąż leżące na dnie Narwi. Starsi Łomżanie twierdzą, że tak naprawdę nikt ich do końca nie wydobył.

Mijał czas. Wojskowy most pozostał sam sobie. Coraz bardziej trzeszczały deski, przybijały dziury. Nieuchronnie odchodził na drugi brzeg swojego żywota. I wresz-

ście stało się: na przełomie lat 60. i 70. ostatni drewniany most odszedł na zawsze z miasta: został rozebrany do ostatniej deski. Ale nie zniknął z domości Łomżan, którzy po nim miejsce wciąż nazywają „starym mostem”. W całej swojej wspaniałej krasie pozostał jedynie w zdjęciach. Utrwalił go w pamięci sześćdziesiątych także Zdzisław Dudo, znany łomżyński fotograf i dokumentalista miasta.

Coś się skończyło, ale coś zaczyna. I zapewne szybko „stary most” odejdzie w przeszłość. A może znając sentymenty Łomżanów do ulubionych miejsc, sta wcale tak się nie stanie. W tym przypadku nic się nie dzieje. „Stary most” na zawsze pozostanie częścią mojego dzieciństwa.

GABRIELA SZCZĘCZAK

Na zdjęciach: most na przełomie lat 60. i 70. wydana przez M. Putkowską w 1916 roku (reprodukcja z albumu „Łomża. Dwa tygodnie”).

— Telefony miały być w grudniu 1995 roku, potem w czerwcu tego. Jest wrzesień. Gdzie nasze pieniądze? — pytają mieszkańcy Śniadowa.

A kwota to niebagatelna: 770 milionów starych złotych od 77 potencjalnych abonentów.

## Ściganie pokwitka

Śniadowo liczy ok. 1500 mieszkańców. Od lat obsługuje ich przeciążona centrala telefoniczna na 100 numerów. Nie ma tu też ani jednego publicznego automatu (poczta zamykana jest o godz. 15.00).

Do wójta zgłaszają się potencjalni biznesmeni. Mają pomysły, lokale, pieniądze, chcą zatrudnić pracowników. Blokuje ich jedno: brak telefonu.

Dlatego po spotkaniach, rozmowach z dyrekcją TP SA w Łomży, zapadła decyzja: istniejąca centrala zostanie rozbudowana o 100 dalszych numerów. Było to wiosną ubiegłego roku. Koszt całego przedsięwzięcia zostali obciążeni potencjalni abonenci i UG: 10 mln starych złotych od numeru.

W Śniadowie został powołany Społeczny Komitet Telefonizacji. Odbyło się kolejne zebranie, już z udziałem przedstawicieli działu inwestycji TP SA. Komitet otrzymał deklarację, że w grudniu 1995 roku rzecz cała zostanie sfinalizowana. Wobec takich realnych ustaleń zaczął zbierać pieniądze. Wpłacił je na terminową lokatę w Banku Spółdzielczym w Śniadowie. Leża tam nienaruszone i procentują. Urząd Gminy dodatkowo wyasygnował 500 starych mln. Został zakupiony blok centrali, są już wykonane prace geodezyjne. I oto nastąpiły nieoczekiwane zakłócenia. TP SA wystąpiła z inicjatywą, by łącznością telefoniczną objąć nie tylko Śniadowo, a całą gminę.

Znów zaczęły się rozmowy, pertraktacje. Sprawa znalazła się w impasie. Wreszcie Telekomunikacja zgodziła się wrócić do poprzedniej wersji.

— Czekamy i czekamy. Dzwonię — mówi wójt Lech Marek Szablowski. — Okazuje się, że gdzieś utknęła lista abonentów. Odsyłają mnie z działu do działu. A jak nie ma listy, nie mogą zacząć roboty. W dodatku nie wystarczy przenieść jej z pokoju do pokoju, musi przejść przez sekretariat.

Wójt interweniuje u dyrektora, ten przeprosza, lista się znajduje. Komitet zlecił wykonanie dokumentacji technicznej, złożyli odpowiednie wnioski. Dokumentacja znowu utknęła w TP SA.

— Została zrobiona niezgodnie z przepisami — stwierdza Tadeusz Kucharzewski, dyrektor Zakładu TP SA w Łomży. — Musieliśmy wprowadzić poprawki. Jednocześnie poszliśmy jednak na pewne kompromisy, by było taniej. Na niektórych odcinkach kable będą położone prowizorycznie. Poprawimy w 1998 roku przy telefonizacji całej gminy.

Kilka tygodni temu wreszcie stanęła centrala, można jej jednak uruchomić, gdyż potrzebna jest linia TP SA. Pismo w tej sprawie wyszło ze Śniadowa 26 sierpnia. Gdy wójt dopytywał, czy uzyskał odpowiedź: „Doszło”. „Kto pokwitował?” — mał nazwisko z komentarzem: „Pokwitował i nie nosi w kieszeni”. Wójt szukał „pokwitka” bezskutecznie.

— Opinia została wysłana wczoraj, 10 września, pewnia mnie kierownik działu urządzeń TP w Łomży. Wójt jest rozgoryczony, ludzie zniecierpliwili się. Chcą wycofywać pieniądze. Niektórzy wzięli kredyt, muszą spłacać odsetki, a telefonów wciąż nie ma.

Rozgoryczona jest też Teresa Korytkowska, żona wójta. W czerwcu była u dyrektora Zakładu TP w Łomży. Usłyszała, że nic nie wie na temat telefonu w Śniadowie. Nie wykazał żadnego zainteresowania. Nie wie też nic na temat wpłaconych pieniędzy. W lipcu w 1998 roku. Wówczas poinformował ją, że kable będą w 1998 roku. „Tyle pieniędzy leży, ludzie chcą bierać”, powiedziała. „To niech sobie wybierają”, powiedział.

W lipcu 1996 roku wysłała też pismo z prośbą o montowanie dwóch aparatów z licznikiem, dostawę do publicznego użytku przez całą dobę. Dotąd nie dostała odpowiedzi.

— Czy to nie jest lekceważenie klientów? Czy to nie oznacza odmowę — pyta.

Jeden z mieszkańców Śniadowa zadzwonił do dyrektora. Dostał radę, by kupić sobie telefon komórkowy.

Dyrektor, Tadeusz Kucharzewski, zapewnia: ce Śniadowo doczeka się 100 numerów telefonizacji. Zostanie też uruchomiony publiczny automat. W 1998 roku całą gminę obejmie sieć telefonizacji. W międzyczasie powiększona centrala zostanie wymieniona na nowoczesną, elektroniczną. Także centrale w Miasach, Kupiskach Starych, Nowogrodzie.

— Terminy się przedłużają? To nie są proste sprawy. Prawda, że pracownicy stawiają wymagania. Muszą trzymać przepisów — mówi dyrektor i uważa, że nie należy wytykać niedotrzymania zobowiązania kontrahenta oraz bałaganu w swojej firmie.

HANNA WÓJCIK



KONTAKTY



Konkurent był poważny: syn przyjaciół rodziców. Oświadczył się. Usłyszał. Po kolejnej odmowie chwycił. Matka Marii pobiegła za. Przyprawiała, odetchną. musi się ugiąć wobec takiej. A ona po kryjomu wy. do Warszawy do krewnych. wróciła po trzech miesiącach, już zaręczony z inną, a potem.

Z tego okresu pochodzi zdjęcie z. w kasynie. Siedzą panie w atla. sukniach. Obok oficerowie. w tanga, walce. Ofi. mógł się ożenić tylko z panną z. domu, zaakceptowaną przez zwierzchnika. Szwagier Marii dowódcą plutonu, nie brakowa. wojskowych kandydatów do jej. Może właśnie na balu w kasy. poznała Henryka Szczepanow. Dziś, 83-letnia, nie pamięta. bywać w ich domu. Honor. przystojny, delikatny. Nie była jednak miłośnik, jak w książkach. wnego razu zapytał: „Chciałbym z tobą iść przez życie, ożenić się, jak się na to zapatrujesz?” Był poważny, poważny. „Zastanówię”, odrzekła, choć już znała odp.

Po Szkole Podchorążych (syn za. rolników spod Ostrołęki). o karierze wojskowej. Zarę. w dzień jej imienin, 15 sier. 1939 roku.

Dwa tygodnie później wybuchła.

Zostaje ranny porucznik H. Szczepanowski, do. wódca pionierów puł. — opierając się na karabinie — nadal prowadzi naprzód swoich lu. — napisał o nim płk Lucjan Sta. w artykule „Dni krwi i chwały Pułku Strzelców Kurpiowskich” Tygodnik Katolicki” z 11 VI 1972 r.)

Dokładną relację z tego, co dzia. się w Zambrowie, podaje Alek. Omiljanowicz w książce „Za. echa” (Wyd. MON 1977). Idą do Zambrowa długie kolum. Są tam żołnierze i ofice. 33 Pułku Piechoty. Jeńców. — żyje pod gołym niebem, na. na ziemi, bez żywności, bez. nad rannymi, pod lufami. 13. 1939 roku liczba jeńców. placu dochodzi do 4 tysięcy. Wo. samochody, na nich reflektory i. Megafony powtarzają roz. „Wszyscy spędzeni na plac. uszają się ułożyć na ziemi. Kto w. wstanie, będzie bez ostrze. zastrzelony.”

Było to chyba przed północą, naraz na tysiące ludzi, leżących. napadły z kwikiem konie. polskiego taboru. Z wozami, w. trując leżących, rwały po. Zrywaliśmy się z ziemi, by. zostać stratowanymi. I wtedy. reflektory, ogniem bluznę. Podniósł się krzyk, ce. były bez litości. Walły tak 15. Zabici ponad 200 osób i ran. — tak do rana.”

Maria miała sen: zobaczyła na. zeznane w kajdanach...

Chodziła do koszar, pytała o wie. z Zambrowa, o Henryka. „Zabi. — słyszała w odpowiedzi. Ktoś po. — „Ranny”.

Rodzinę Marii wypędzono z mie. na Bernatowicza. Biskup. przegnął bezdomnych, dał lokum. przy katedrze. Jego opiekę odczuli

## RODY ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ



**Panna Maria Niedziałkowska, jedyna córka Wandy i Wacława rośla w domu dostatnim, ale i pełnym miłosierdzia. Jej matka należała do stowarzyszenia charytatywnego, ona do sodalicji. Pomagały biednym, organizowały wakacje dla biednych dzieci.**

**Ojciec awansował do pierwszego prokurenta Banku Polskiego przy Dwornej w Łomży. Byli znani, szanowni.**

**Sliczna panna Maria skupiała wokół siebie adoratorów. Wpisywali jej do sztambucha: „Pani mego serca i królowo”... Śmiała się.**

## Niedźwiedź i panna (3)

później także w inny sposób. Ale oto w samą Wigilię 1939 roku, radość. Ktoś, poza pocztą, wrzucił do skrzynki list od Henryka: myśli o niej, tęskni, leży w niemieckim szpitalu ranny w udo; nie wolno jej się martwić, wyzdrowieje, wróci.

Potem tych listów było więcej. Leżą teraz starannie złożone, pisane zgodnie z regulaminem, ołówkiem po jednej stronie kartki.

Pewnego razu wracała zmęczona, spotkało ją dwóch księży. „Idzie pani jutro na okopy?”, spytała. „Muszę”. „Niech pani nie idzie”. Zdziwiła się. Wczoraz ktoś zapukał, przyniósł wiadomość: jutro o szóstej rano ma być w katedrze, a nie na żadnych okopach. Poszła. Było dużo młodzieży od kopania rowów. Księża zaprowadzili ich na strych.

Przez kilka dni ukrywali się (za przyzwoleniem księdza biskupa). Niemcy szukali: z Łomży zniknęła młodzież! Nie znaleźli.

Ślub Marii i Henryka odbył się w rocznicę ich zaręczyn: 15 sierpnia 1942 roku. Trzy lata czekała na ten moment.

Nie znaczy to jednak, że porucznik uciekł z oflagu, został zwolniony, czy otrzymał przepustkę. Był to ślub „per procura” (w zastępstwie): pana młodego zastępował jego brat. Jak wrócili z katedry, czekał na nich pokój w kwiatkach i uczta bogata (w głodnym, trzecim roku wojny!)

— Był to dar od prezydentowej Janickiej — wspomina Maria Szczepanowska — rodzice się z nimi przyjaźnili. Byłam szczęśliwa.

„Kochany Niusieńku, pisała do niego zaraz po uroczystości, już po wszystkim. Od dzisiaj masz żonę. Składam Ci pierwsza życzenia i mocno, mocno całuję. Twoja żona, Niuska.”

Wrócił po czterech latach od tych zaślubin. Wojna się skończyła, inni już wrócili, a jego wciąż nie było. Stał przed swoją piękną żoną w 1946 roku.

Dwa lata później, w 1948 roku, urodził się syn. Ale to już nie był

Niedziałkowski tylko Szczepanowski.

Porucznik za swój bój o Zambrow został odznaczony krzyżem Virtuti Militari. Pisz o nim w książkach „bohater znad Narwi”. Ale to było znacznie później. Wówczas niechciany, odsunięty, podejrzany: przedwojenny oficer, obcy klasowo w państwie robotników i chłopów.

Musiał się co rusz meldować na UB. Kariera wojskowa została przed nim zamknięta. Na domiar złego jego brat na jakiejś prywatce opowiedział dowcip o Stalinie. Zapłacił za to katogą w kamieniołomie.

Henryk Szczepanowski wreszcie otrzymał pracę. Za biurkiem. Pracował w starostwie, ubezpieczalni, a potem, do końca, w banku. On, zawodowy wojskowy, bohater 33 Pułku Piechoty Ziemi Łomżyńskiej, urzędnikiem. Trudno mu było się odnaleźć. Po zawale, zachorował ciężko. Zmarł na raka w 1972 roku. Cztery miesiące później umarła matka, Wanda.

Najstarszy syn był już poza domem, młodszy właśnie został powołany do służby wojskowej. W dużym, pustym mieszkaniu została nagle zupełnie sama. Prosiła, by odroczone mu służbę wojskową. Usłyszała: „Nie”.

Por. Henryk Szczepanowski opracował album walk i robot fortifikacyjnych 33 PP; ręcznie wyrysowane mapy bitew, opisy, zdjęcia, artykuły.

— Starszy syn dostanie po ojcu krzyż Virtuti Militari — zdecydowała Maria Szczepanowska z d. Niedziałkowska. — Młodszy legitymację.

I w ten sposób część pamiątek przejdzie pod pieczę kolejnego pokolenia.

### ALICJA NIEDŹWIECKA

Na zdjęciu: por. Henryk Szczepanowski, dowódca pionierów pułkowych z 33 PP. Rok 1938.

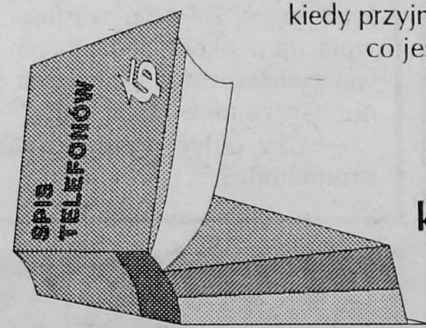
## Spis Telefonów

Telekomunikacji Polskiej S.A. wydawany przy współpracy firmy Nord Trans

to Twój najlepszy, użyteczny przewodnik.

W Spisie Telefonów znajdziesz telefony i adresy osób prywatnych, przedsiębiorstw i firm, organizacji społecznych, urzędów i szpitali.

Ze Spisu Telefonów dowiesz się co i gdzie możesz kupić, z jakich usług skorzystać, kiedy przyjmie Cię lekarz i jak dotrzeć do tego, co jest Ci w tej chwili bardzo potrzebne.



**NORD TRANS**  
Biuro Reklam Sp. z o.o.

Siedziba firmy:

85-080 Bydgoszcz  
ul. Libelta 4  
tel. (052) 22 52 78  
fax (052) 27 05 05

Regionalne Biuro Sprzedaży:

85-084 Bydgoszcz  
ul. Kopernika 3  
tel./fax (052) 22 72 40  
tel./fax (052) 22 53 62

Już wkrótce nowe, aktualne, bezpłatne SPISY TELEFONÓW województw: białostockiego, łomżyńskiego, olsztyńskiego, suwalskiego. Pamiętaj!



## SMUTNA ROCZNICA

W sobotę, 21 września, przypada trzecia rocznica śmierci księdza kanonika dr. Jana Tyszki, przyjaciela Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Ks. Jan Tyszko siedział z małym Stefanem w jednej ławce szkolnej, wspominał, jak razem z nim chodził do Żyda do Piątnicy po chleb. Potem ich drogi, choć bardzo podobne do siebie, rozeszły się: Stefan Wyszyński został Prymasem, ks. Tyszko prefektem łomżyńskich szkół.

— Ksiądz Tyszko był moim nauczycielem. Uczył mnie religii, gdy uczęszczałem do Liceum Pedagogicznego w Łomży. Szkołę skończyłem w 1955 r. — wspomina Tadeusz Kraszewski z Pęchratki.

Potem z księdzem spotkał się znowu w Andrzejewie. Zawsze liczył się z jego zdaniem. Szanował wielką mądrość i skromność. Ksiądz Tyszko nie przywiązywał wagi do rzeczy materialnych. Żył w małym, drewnianym, parafialnym domku. Zasypywał się książkami: czytał, analizował. Opowiadał Kraszewskiemu, że Prymas pięć razy proponował ma sakrę biskupią i on za każdym razem odmawiał.

— Zawsze służył innym. Choć żył jak pustelnik, twierdził, że jest najbogatszy, bo ma czyste sumienie — przypomina Kraszewski.

Kanonik często kontaktował się z Prymasem. Powtarzał jego słowa, że „Solidarność» zgubił nieuczciwi ludzie”. Gdy Wyszyński przyjeżdżał na grób matki, odwiedzał Go; mówił o nim: „Mój przyjaciel”.

W czerwcu 1993 roku ksiądz Tyszko przyszedł do Kraszewskiego pożegnać się. Odchodząc, zażartował: „Kiedyś wyjdę po Pana”. Wkrótce po tym pożegnaniu trafił do szpitala w Zambrowie. Zmarł w domu wnuczki siostry w Pieńkach Zakach. Miał 90 lat.

Ks. Jan Tyszko pochowany jest w rodzinnej mogile na cmentarzu w Andrzejewie. W rocznicę jego śmierci w kościele parafialnym o godzinie 7.30 w jego intencji odprawiona zostanie msza święta. (m)

## KŁOPOTLIWE FIKOŁKI

Od nowego roku szkolnego uczniowie szkół podstawowych i dwóch pierwszych klas szkół ponadpodstawowych mają trzy godziny tygodniowo wychowania fizycznego.

Ministerialna decyzja okazała się kłopotliwa dla niektórych dyrektorów szkół, bo brakuje wuefistów i miejsc, gdzie można by przeprowadzić lekcje.

— Dodatkowe godziny zostały rozdzielone wśród nauczycieli wuefu. Nie mamy boiska, sala gimnastyczna jest wykorzystywana na okrągło, nawet w godzinach popołudniowych. Mamy blisko do stadionu, więc również z niego korzystamy — powiedziała Romualda Huszcza, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Grajewie.

— Jesteśmy bez wuefisty. Zajęcia prowadzą nauczyciele innych przedmiotów, bo mają przygotowanie metodyczne. Boisko mamy, ale sala jest typowo gimnastyczna, bardzo mała. Zajęcia odbywają się także na dworze. Trzeba sobie jakoś radzić — mówi Andrzej Olędzki, dyrektor Szkoły Podstawowej w Jabłoni Kościelnej.

## INDIE SĄ BLISKO

We wrześniu w Krakowie odbył się Zjazd Koła Polaków w Indiach z lat 1942-1948. Po pół wieku rozstania spotkali się ludzie, których kiedyś połączył ten sam los: wywózka na Wschód, polski sierociniec i powrót z wojennej tułaczki przez Indie. Danuta Biedrzycka z Łomży także ma tę drogę w swoim życiorysie.

W czerwcu 1941 roku z rodzicami, babcią i dwoma braćmi, ostatnim deportacyjnym transportem, została wywieziona do Kazachstanu. Ich nowym domem stał się kołchoz Puszkina. W listopadzie ojciec wyszedł do pracy i już nigdy nie wrócił. Zabłądził w śnieżnej, stepowej zamieci; jego ciało odnaleźli dopiero w maju następnego roku. Po tej tragedii w życiu rodziny wszystko się zmieniło. Matce udało się wyjechać do Dżurunia, około 100 kilometrów od kotchozu, w którym byli. Głód zmusił ją do oddania dzieci do polskiego sierocinca. Niebawem z armią Andersa rozpoczęła się wędrówka wojskowych rodzin i polskich sierot na południe.

Matka Danuty Biedrzyckiej miała do wyboru: zatrzymać dzieci przy sobie i skazać na głód lub pozwolić im żyć z daleka od siebie. Zdecydowała. W grudniu 1942 roku Danuta Biedrzycka z braćmi z grupą innych polskich dzieci, po wędrówce przez Persję, dotarła do Indii. Znowu nowy dom: Jamnagar. Było tu polskie przedszkole, szkoła podstawowa i średnia. Tutaj zdała egzamin do gimnazjum, a potem w Valivade, gdzie mieścił się drugi ośrodek dla tułaczy, polskich dzieci, maturę i ukończyła półroczną pierwszą klasę liceum pedagogicznego. Ośrodek utrzymywał Polski Czerwony Krzyż i maharadża.

Po latach rozstania Danucie Biedrzyckiej udało się odnaleźć listownie matkę, która była już w Łomży. Ona też postanowiła wracać do rodzinnego miasta. Zobaczyła je, po długiej podróży, w lutym 1947 roku.

— Kiedy wyjeżdżałam z Indii, nie sądziłam, że kiedykolwiek spotkam koleżanki i kolegów z naszego sierocinca — mówi. — Cztery lata temu od

przewodniczącego warszawskiego Koła Polaków w Indiach dowiedziałam się o zjazdach, które organizowane są co dwa lata w różnych krajach. Były już w Kanadzie, w Brytanii, Włoszech i wreszcie w Polsce. Nie mogłam się doczekać. Potrafię opisać tego, co przeżyłam w Krakowie. Minęło przecież pięć lat! Ale najważniejsze, że znów leżaliśmy się na nowo. Byłam szczęśliwa i szczęśliwa.

Na spotkanie zabrała ze sobą album ze zdjęciami z Jamnagaru, Valivade oraz trzy pamiątki: drobny obrazek z wizerunkiem polskiego biskupa z zeszytu i jeden „prawdziwy” gdzieś widniejący wpis „na wieczną pamiątkę” Krysi, Halinki, Zosi i... Spotkały się...

Zjazdowi w Krakowie towarzyszyła myśl Antoine'a de Saint-Exupéry'ego: „Najważniejsze jest, gdzieś istniało to, czym się żyło. Ważniejsze jest, by żyć dla powrotu”.

— Chciałabym pojechać do Jamnagaru i Valivade, by znów zobaczyć te miejsca na świecie, gdzie byliśmy, tułaczym polskim dziećmi. Okazano tyle serca — mówi Danuta Biedrzycka. — Indie zawsze będą bliskie. (gab)

Rozmowa z CECYLIĄ PAWCZYŃSKĄ, logopedą z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 w Łomży, a przede wszystkim właścicielką nowego Poloneza, wylosowanego w „Auto-Systemie”.

— Kto podpowiedział Pani pomysł zakupu samochodu w systemie „Auto-System”?

— Moim doradcą był mąż, który o tym systemie dowiedział się od znajomych. Oni przymierzali się do realizacji pomysłu właśnie takiego zakupu, a ja pierwsza spróbowałam. Miałam wyjątkowe szczęście, gdyż już po wpłacie pierwszej raty wylosowałam Poloneza. Nawet nie sądziłam, że tak szybko mogę stać się właścicielką nowego samochodu.

— Co myśli Pani o takim systemie nabywania samochodu?

— Jest to wyjątkowo korzystna oferta. Wielu ludzi nie stać na to, by za gotówkę kupić nowy samochód. Wiele osób odkłada na samochód pieniądze. System proponowany przez DAEWOO daje możliwość szybkiego nabycia samochodu ludziom, którzy nie dysponują dużą gotówką. Niekoniecznie musi to być polonez. W tym systemie można także nabyć „Tico”, „Nexię” i „Espero”. Swoim samochodem już jeżdżę, już jest zarejestrowany i ubezpieczony, a dopiero teraz spłacam za niego raty. To czysty zysk.

— Na czym więc polega ten system?

— Jest to forma zakupu samochodu w sześćdziesięciu nie oprocentowanych ratach, przy niezmiennie niewielkiej opłacie administracyjnej, wynoszącej 2,8 proc. wartości pojazdu rocznie. Ja wpłaciłam około 380 złotych i już jeżdżę, czyli właścicielem pojazdu można stać się po wpłaceniu bardzo niewielkiej sumy.

— Czy poleci Pani innym tę formę zakupu samochodu?

## Zainwestuj w Auto-System

PROMOCJA



— Już to zrobiłam, bo uważam, że jest to lepszy sposób. Znajomym, którzy przymierzają się do kupna czterech kółek, opowiedziałam o tym systemie i podpowiedziałam adres w Łomży: Salon Sprzedaży przy ul. Senatorskiej (tel. 16-62-66).

— Czy jest Pani zadowolona ze swojego zakupu?

— Bardzo. Nasze nowe cacko jest koloru odcienia niebieskiego i nie zawodzi. Jeżdżę nim do pracy, wożę dzieci do szkoły. Jestem zadowolona z tego, że udało mi się kupić samochód. Jestem zadowolona z tego, że udało mi się kupić samochód. Jestem zadowolona z tego, że udało mi się kupić samochód.

— Dziękuję za rozmowę.

HURTOWNIA

12 zł

CER-MAX

WŁOSKA

TERAKOTA

Łomża  
ul. Piłsudskiego 4A  
tel. 185-65

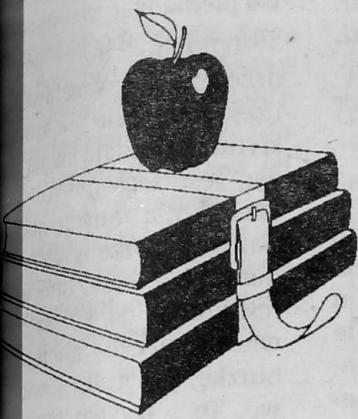


KONTAKTY



# Odpisz zeszyt od podatku

7



pić wyposażenie do szkoły i nie można nazwać tego darowizną, ale wujek już zgodnie z prawem jest w stanie dokonać darowizny. Oczywiście, to wujek czy babcia odpiszą sobie określoną kwotę od podatku, ale my możemy zrewanżować się dziecku wujka. I tak wszystkie zyski zostają w rodzinie.

Jaka to ma być darowizna? W umowie trzeba napisać, że jest to darowizna na cele oświatowe i oświatowo-wychowawcze. Instrukcja ministra finansów z 31 X 95 r. jest tak sformułowana, że pozwala nam praktycznie wykorzystać darowiznę „oświatową” na wszelkie wydatki, związane ze szkołą. A więc na zeszyty, książki, lekcje angielskiego, piórniki, kapcie, na korepetycje i dopłatę do czesnego. Lepiej zbierać rachunki, bo wprowadzić darczyńca musi mieć jedynie umowę darowizny, ale w razie konieczności składania wyjaśnień w urzędzie skarbowym od razu będziemy mieć problem z głową, gdy pokażemy rachunki. Przypomnijmy, że darowizna nie może przekraczać 15 proc. dochodów rocznych podatnika, o ile nie chce zapłacić podatku. Natomiast sumy, ofiarowane konkretnej osobie, nie mogą w ciągu pięciu lat od chwili uczynienia pierwszej darowizny przekroczyć 6100 zł dla I grupy podatkowej, 4600 zł dla II grupy podatkowej i 3100 zł dla grupy III (są to tzw. osoby obce), o ile nie chcemy, by obdarowany zapłacił podatek dochodowy.

Inny sposób dokonywania odliczeń podatkowych to sprawdzenie, jakie przyrzady i pomoce naukowe znajdują się na liście pomocy, które można odliczyć od podatku na mocy rozporządzenia ministra edukacji z 6 III 95 r. (Dziennik Ustaw nr 25 z 1995 r.)

Na ten cel każdy podatnik, mający dochody z umowy o pracę, może w tym roku wydać 915 zł. Jeśli wydamy więcej, nadwyżkę będziemy mogli sobie odliczać przez dwa następne lata, nawet jeśli ulga zostanie zlikwidowana. Dziecko nie może z tej ulgi skorzystać bezpośrednio, ale przecież można kupić kalkulator, komputer, czasopisma, programy itp., biorąc pod uwagę nie tylko własne potrzeby, ale i zainteresowania i potrzeby dziecka.

Z odpisów korzystają najbardziej te osoby, które zarabiają najwięcej i są z obdarowanymi najbliższymi spokrewnione. Najpewniej

w przyszłym roku nie będzie już możliwości bezpodatkowego obdarowywania osób fizycznych, zatem jest to już ostatni rok, w którym z takiej możliwości zmniejszenia podatku można skorzystać. I korzystać warto. Nauka języków obcych jest droga, komplet podręczników dla pierwszoklasisty może kosztować ponad pół miliona starych zł. Jeden zeszyt w kratkę może kosztować i 80 tys. starych złotych, komplet kredek, i to zupełnie zwyczajnych, 50-120 tys. Dlaczego nie odliczyć tego od podatku?

STELLA SAWAJNER

**PROMOCJA**

**STIHL®**

**NOWOŚĆ**

**Pilarki STIHL 023 jedyne w świecie z błyskawicznym napinaczem łańcucha tnącego (system KSS\*)**

od 26.08 do 19.10.1996  
pilarka STIHL 023 z systemem KSS  
w cenie modelu standardowego

\*Patent firmy STIHL

**ZAPRASZAMY!**

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskienicka 8/10

**Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:**

Augustów - Nowomiejska 18; Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1);  
Elk - Wojska Polskiego 28 (Rolnik); Łomża - Kierzkowa 1, tel. 164-466;  
Ostrołęka - Żeromskiego (przy PKP); Ostrów  
Mazowiecka - Sikorskiego 28; Szumowo - 1 Maja 7;  
Śniadowo - Kościelna 10, tel. 176-123; Suwałki -  
Krótka 4, tel. 666-266; Wysokie Maz. - 1000-lecia, tel.  
752-316; Zambrów - Willsona 10

Fak. 595-o

## Zakład Usługowo-Handlowy HAWEKA

18-400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 103 A  
tel. 160-261

świadczy usługi:

- serwis wulkanizacyjny - sprzedaż ogumienia
- auto naprawa
- AUTO-KOMIS
- płatnik VAT

Miła i szybka obsługa,  
konkurencyjne ceny.  
Zapraszamy w godz. 8.00-18.00  
soboty 8.00-14.00



Fak.632

## SKLEP

ul. Bema 35 18-400 Łomża, tel. 180-236

OFERUJE:

# FUTRA

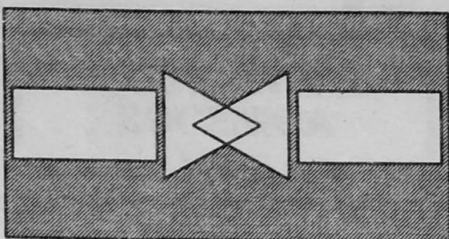


K-4130-o

# KONTAKTY





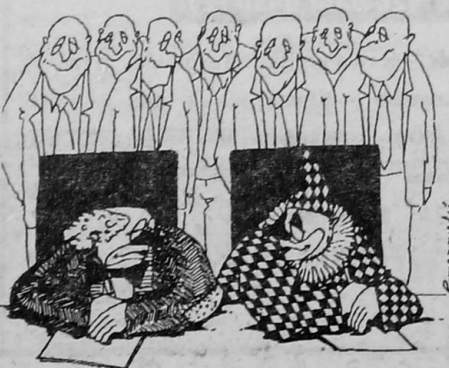
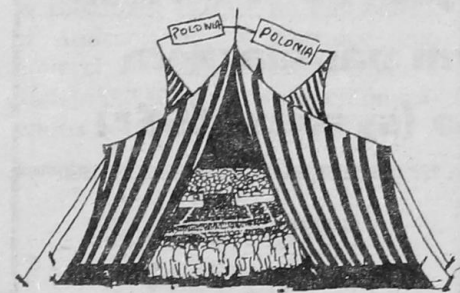


## spięcia

W Porytem Włosciańskim (gm. Stawiski) złodziej wyniósł ze stodoły 10 worków pszenicy. Nawet niebieskie ptaki potrafią niekiedy zakaść rękawy i nie czekać na mannę z nieba.

W Mężeninie (gm. Rutki) podczas kontroli drogowej policjanci znaleźli w fordzie mieszkańca Sikor Bartkowiąt (gm. Kobylin Borzymy) 91 litrów spirytusu bez znaków akcyzy. Właściciel uważał, że wystarczą znaki na niebie i ziemi, iż kontroli nie będzie.

Kolegium ds. Wykroczeń w Łomży ukarało właściciela samochodu za to, że po 22.00 uruchamiał autoalarm (sprawnie, jak orzekł specjalista, działający) grzywną 200 zł. Sąd, do którego się odwołał, karę utrzymał, zmniejszając ją jedynie do 100 zł. Widocznie kolegium i sąd nie mają co robić, bo niby skąd ta jednomyślna oferta dla złodziei.



— Łomża wcale nie jest miastem wyizolowanym. Tak jak gdzie indziej istnieje tu zjawisko narkomanii, przestępczości nieletnich i prostytucji nieletnich. Może w mniejszym stopniu. Ale jest. Trzeba tylko chcieć to dostrzec — mówi nadkomisarz Piotr Klim a z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży.

Prawie zawsze wszystkie te zjawiska towarzyszą ucieczkom z domów. Uciekają dzieci i młodzież. Uciekają, bo stosunki w rodzinie są, delikatnie mówiąc, zachwiane albo jest to rodzina patologiczna. Dzieci bywają pozostawiane bez opieki i kontroli rodziców. Kiedy indziej wzrastają w alkoholowym towarzystwie. Pijackie libacje wydają się być jedynym sposobem na życie. Bywa, że chłopiec zaczyna pić w towarzystwie rodziców, którzy mają zabawę z jego grymasu twarzy, pojawiającego się od alkoholu. Takie dzieci nie mają innych wzorców. Kiedy indziej ucieczki pojawiają się sporadycznie w normalnych domach, w których rodzicom bądź opiekunom wydaje się, że ich wychowanek ma po prostu wszystko.

Może wszystko w znaczeniu materialnym; modne ciuchy, dobry sprzęt, czy nawet samochód. Ale brakuje więzi uczuciowej, nie ma w tej rodzinie miłości. Gdy dziecko (czy dorastający chłopiec lub dziewczyna) kocha rodziców, nie będzie sprawiało im kłopotów i przykrości. Wie przecież, jak bardzo mogą się o nie martwić, gdy nie będą wiedzieli, gdzie się podziewa. W ucieczce dziecko szuka czegoś, czego mu brakuje w domu.

**Ania:** *Mama coraz częściej zaczęła nas zostawiać. Ojciec coraz więcej pił. W końcu mama zamieszkała w innym domu i z innym mężczyzną. Złe mi było w domu i źle w szkole, choć wcześniej byłam nią zafascynowana. Najpierw opuszczałam poszczególne lekcje, potem całe dni. Nauczyciele mnie straszili, że nie zdam, że nic nie umiem, że jestem zero. Oni odebrali mi nadzieję do tej szkoły. „Skoro nic nie umiem, skoro i tak nic nie skończę, to po co w ogóle mam tam chodzić”, myślałam. Wtedy uciekłam pierwszy raz. Miałam 14 lat.*

Zdaniem nadkomisarza Piotra Klimy każda ucieczka jest sygnałem, że dzieje się coś złego lub bardzo złego. W ubiegłym roku uciekło z domu około 50 nieletnich. W tym roku jest ich już o dziesięć więcej. Niektórzy są w tym fachu zawodowcami. Dwunastoletni chłopiec z Łomży uciekał osiem razy. Za każdym razem jeszcze zrobił coś po drodze: ukradł, włamał się. Po każdej ucieczce prosił: „Ja nie chcę do domu”. W końcu trafił do Domu Dziecka.

Statystyki są suche. Nie oddają obrazu, jakim dramatem dla niektórych rodziców jest zaginięcie córki lub syna. Nie odzwierciedlają faktów, które mają miejsce w czasie ucieczki. A właśnie wówczas chłopcy najczęściej zajmują się włamaniami, wymuszeniami, narkotykami, nie stronią od alkoholu. Dziewczeta zaś korzystają z innych uciech i rozrywek. Od przypadkowo spotkanego towarzystwa czerpią praktycznie tak wielką wiedzę o seksie, której ich rówieśnice jeszcze przez wiele lat znać nie będą.

**Monika:** *Pojechałam do siostry ciociecznej. Nie było jej w domu. Był jej mąż, chyba trochę podпиты. Najpierw ładnie opo-*

*wiadał, a potem zaczął się do mnie dobierać. Nie mogłam mu uciec, bo był silny. Zgwałcił mnie. Miałam 13 lat. Powiedziałam rodzicom. Wtedy było dochodzenie i rozprawa. Później, jak byłam na gigancie i spałam u koleżanki, byli różni faceci, ale bałam się. Powiedziałam im, że mój ojciec jest policjantem.*

Zjawiska prostytucji nieletnich w Łomżyńskim nie można określić w cyfrach. Towarzyszy ono ucieczkom, choć nie zawsze. Nie zawsze też policja wie o tym procederze. W czasie przesłuchania nieletniego towarzyszy mu opiekun, który reaguje na zadawanie intymnych pytań i wprost sugeruje, by dziecko nie odpowiadało. Są sygnały, że chłopcy z Łomży wyjeżdżają do stolicy i tam zarabiają na Dworcu Centralnym. Czy zdają sobie sprawę z zagrożenia? Są już o krok od sprzedawania się cudzoziemcom za granicą, bo jeszcze nie

mają paszportów. Robią to do ciotki i kraju. Czy wiedzą o wach ich rodzice? Ci nie powinien wzbudzić chłopiec ma nagle jechać we pieniądze?

Trudno też orzec, że dziewczęta czek oddają się jak prostytutki, że mają swoją. Jeśli tego nie robią, to dla innych koralnych. Przebywając w restauracji na kolację, wni bezpieczny nocleg bluzkę, przytuli, powo. To wszystko trwa jest dziewczynie potrzebny smak innego życia i do niego jak magnes. pojawiają się narkotyki się w różowych kolorach

**Iza:** *Chodziłam do sy. Wyszedłam z domu szkoły. Nie chciało mi*

# Dzieci z ulic

MARIA TOO



KONTAKTY



do ciotki i powiedziałam  
do szkoły idę dopiero na go-  
dzinę. Od niej poszłam  
na basen, który był w hali  
balkonu. Kupiłam sobie pepsi i  
sok. Potem przyszła Ka-  
rolina. Starsza ode mnie. Spy-  
tała mnie o godzinę. Zaczęłyśmy  
się jak zawsze. Ona kupiła sobie  
Siedziałyśmy prawie do  
godziny. Dołączyli do nas jej  
Wszyscy poszliśmy do  
kuchni. Było fajnie. Potem do-  
szła. Następnego dnia było  
tak. Bawiłam się tak przez  
cały dzień. Zwinęła mnie policja.

Uciekam, ale nie każda  
może się z seksem. Seks  
to nie jest takie proste. Tego nie można trakto-  
wać. Papier toaletowy, który  
nie ma. To jest inaczej. Na-  
stępnego dnia, że wszystko  
nie chce się wszystkiego.  
Nie myśli się ani o domu,  
z domu. To jest takie oderwa-  
nie. Wszystko dzieje się jakby

# ulista

RIA TOC



obok mnie. Ja też jestem obok  
siebie i patrzę sama na siebie. To  
trudno zrozumieć, ale tak właś-  
nie jest.

Przykłady z życia przerażają.  
Policjanci zatrzymali trzech chłop-  
ców, którzy przedawali narko-  
tyki. Chłopcy zostali zawiezieni do  
szpitala w Łomży. Lekarz dyżurny  
odmówił ich przyjęcia, bo stwier-  
dził, że jest to zatrucie toksyczne i  
on nic nie poradzi. Policjanci poje-  
chali z chłopcami do Pogotowia  
Opiekuńczego. Okazało się, że ta  
placówka nie ma prawa przyjmować  
takich dzieci. Pojechali do  
Ośrodka Terapii i Uzależnień na  
ulicę Rybaki. Ośrodek nie zajmuje  
się dziećmi. Tym bardziej policja  
nie prowadzi terapii. Nieletni nar-  
komanie zostali wypuszczeni. Kto  
zatem w Łomży, mieście wojewód-  
zkim, zajmuje się nieletnimi nar-  
komanami?! Pytania pozostają bez  
odpowiedzi.

Podobnie zresztą jest z alkoho-  
lizmem nieletnich. Szkoły udają,  
że ich młodzież nie pije, że to dzie-  
je się gdzieś tam. A tymczasem w  
łomżyńskiej szkole można wypić  
schłodzone piwo... bo wyciągnięte  
ze spłuczki w szkolnej toalecie!  
Warto też zaobserwować, jakim  
chwiejnym krokiem niektóre na-  
stolatki wracają z dyskotek.

Jeszcze do niedawna aktualna była opi-  
nia, że młodzież wiejska jest spokojniejsza i  
odporniejsza na „odchylkowe” pokusy. Tak  
jest nadal, ale tylko w przypadku młodzieży  
w wieku szkoły podstawowej. Starsi, którzy  
dojeżdżają do szkół średnich do miasta lub  
mieszkają na stacjach czy w bursach, ko-  
rzystają ze swobody i dorównują swoim  
miejskim rówieśnikom.

— Młodzieży trzeba stworzyć warunki do  
odpowiedniego spędzania wolnego czasu;  
miejsca, w których będą mogli bezpiecznie  
przebywać ze sobą. Jeśli tego nie mają, szu-  
kają izolacji, uciekają w inny świat i... rodzą  
się problemy. Ale jeśli się nie chce dostrzec  
problemów, to one nie istnieją — konkluduje  
nadkomisarz Piotr Klima.

**Ewa:** Mam szesnaście lat, a mój chłop-  
ak jest o rok ode mnie starszy. Kocham  
się tylko z nim i go nie zdradzam, choć on  
przebywa teraz w specjalnym ośrodku.  
Wcześniej przez rok chodziłam z chłop-  
cem, który był ode mnie o siedem lat star-  
szy. Też go nie zdradzałam. Nie piję, tylko  
piwko, jak jesteśmy wszyscy w towarzy-  
stwie w Corso, bo tam się zwykle zbieramy  
i bawimy. Nie zarabiam. Tato daje mi kie-  
szonkowe. On mnie rozumie. A mama za-  
chowuje się tak, jakby sama nigdy nie była  
młoda i od razu urodziła się czterdziesto-  
letnią kobietą.

Kiedyś pod Corso spotkałam koleżankę  
w moim wieku. Stoi i stoi, więc pytam się,  
czemu nie idzie do środka. „Pracuję”, od-  
powiedziała.

**Karolina:** Ten chłopak kręcił się koło  
mojego bloku. Znałam go z widzenia. Za-  
wsze się gapił. Poszłam do wesolego mia-  
steczka. On też tam był. Spytał, na czym  
chcę jeździć i zapłacił za mnie za łańcu-  
chową karuzelę. Jeździłam dwa razy. Było  
fajnie. Potem zaproponował, żebyśmy się  
przeszli. Poszliśmy nad Narew. Tam w  
krzakach miał ukryte wino. Poczęstował  
mnie i sam wypił. Zaczął mnie całować i  
pieścić. Uciekłam.

Rys. Hanna Kosewicz



## Dwie rocznice

Rozmowa  
z JERZYM BIELAWSKIM,  
burmistrzem Stawisk.

— Stawiski obchodzą 570. rocznicę powstania. Czy miasto wy-  
dało w tym czasie ludzi, którymi może się szczycić?

— Akurat wielcy mężowie stanu nie rodzi się w Stawiskach. Ale  
wiem, że w budynku, w którym teraz mieści się Urząd Gminy i Miasta,  
przed pierwszą wojną światową urodził się słynny polski szachista  
Akiwa Rubinsztejn. Ze Stawisk pochodziła także żona Wojciecha Kos-  
saka. W mieście jest ulica, która nosi nazwę tego wielkiego malarza.  
Tu mieszkał właściciel miasteczka Fortunat Zamoyski. To z jego ini-  
cjatywy Stawiski, które były najpierw prywatną wsią, uzyskały pod  
koniec XVII wieku prawa miejskie. Ale to wszystko historia i odległe  
czasy. Teraz mieszkają tu sami zacni obywatele, którzy dbają o wygląd  
swoich obojętne, a tym samym o wygląd miasta.

— Z czego słynęło miasto w przeszłości?

— W XIX wieku Stawiski słynęły z wyrobów kozuchów, sukna i ka-  
peluszy. Powstały małe fabryczki, rozwijał się handel, przyjeżdżało  
dużo kupców.

Przed wojną miasto liczyło 3200 mieszkańców. Po wojnie stało się  
miejsko-gminnym ośrodkiem kultury i rolnictwa. W Smolnikach przez  
wiele lat działał prężny Państwowy Ośrodek Maszynowy, była Spół-  
dzielnia Kółek Rolniczych, magazyny zbożowe.

— Stawiski leżą na trasie 61, głównej drodze prowadzącej do  
granicy. Czy warto tu się zatrzymać?

— Z pewnością tak. Możemy się pochwalić barokowym klasztorem  
pofranciszkańskim z 1697 r., trzynawowym kościołem z wieżami, zbu-  
dowanym w latach 1790–1808. W kościele warto zwrócić uwagę na  
średniowieczną, kamienną kropielnicę i obraz Matki Boskiej z Dzie-  
ciątkiem z XVII wieku. Z tego samego okresu pochodzi żydowska sy-  
nagoga, w której obecnie mieści się kino i remiza. W zabytkowym par-  
ku znajduje się stary dwór. Ciekawy jest także sam rynek, pochodzący  
z końca XVI wieku; jego kształt zbliżony jest do trójkąta.

To wszystko zabytki, ale na miasto warto także zerknąć współczes-  
nym okiem. Są nowoczesne sklepy, z ładnymi wystawami. Miasto jest  
uporządkowane, wiele domów odnowionych. Właśnie lokalizacja przy  
drodze prowadzącej do granicy i od granicy mobilizuje. Pamiętamy  
nie tylko o centrum. Od dwóch lat Stawiski mają oczyszczalnię ście-  
ków. W tym roku zrealizowaliśmy 140 metrów sieci kanalizacyjnej i  
prawie 70 przyłączy. We wsiach Zaborowo, Ignacewo, Wilczewo, Budy  
Paryskie i Budy Stawiskie zbudowaliśmy siedem kilometrów wodocią-  
gów i sto przyłączy. Trzy kilometry drogi pokryliśmy asfaltem.

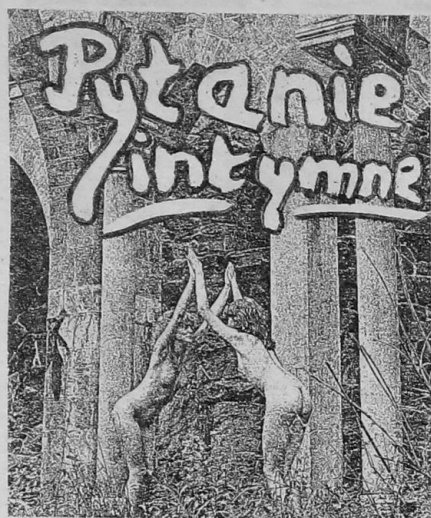
— Czy warto obchodzić rocznice?

— Z pewnością warto. U nas są jednocześnie obchodzone dwie:  
570-lecie Stawisk i 60-lecie Szkoły Podstawowej w Stawiskach. Zorga-  
nizowanie uroczystości w sumie niewiele kosztuje, jeśli chodzi o pie-  
niądze. Kosztuje sporo pracy, a przede wszystkim mobilizuje ludzi.  
Każdy na zewnątrz chce się pokazać jak najlepiej. My też. I dla nas  
także była to wielka mobilizacja. Szkoła została odnowiona, wiele rze-  
czy uporządkowanych, które na tę chwilę czekały od dawna, ale za-  
wsze jakoś nie było okazji i czasu. Teraz jest okazja, więc i czas mu-  
siał się znaleźć. Do obchodów włączyli się także proboszczowie, radni  
i można powiedzieć, że prawie wszyscy mieszkańcy miasta.

Takie obchody są także okazją, by podziękować tym, którzy nam  
pomogli i nadal o nas pamiętają. Myślę tutaj o wojewodach, o dyrekto-  
rze Wydziału Ochrony Środowiska UW, który wiele starań włożył w  
realizację naszej oczyszczalni. Z okazji tej pięknej rocznicy otrzyma-  
liśmy wspaniały prezent: Komenda Główna Państwowej Straży Pożar-  
nej podarowała OSP w Stawiskach sprzęt do ratownictwa drogowego  
wartości 320 mln st. zł. W czasie Dni Stawisk zostaną zorganizowane  
pierwsze gminne dożynki: ich starostą będzie Zdzisław Truszkowski  
ze wsi Cedry, a starościna Hanna Karwowska. Program obchodów jest  
bogaty i każdy, niezależnie od wieku, znajdzie w nim coś dla siebie.

— Dziękuję za rozmowę.





**Uczyłem się w wiejskiej szkole. Teraz, od początku września, mieszkam w bursie, bo chodzę już do szkoły średniej. Pod prysznicem zerkam na kolegów i porównuję ich z ze sobą. Wydaje mi się, że mój członek jest większy. Ukrywam to, bo się wstydzę. Gdzie zgłosić się z tym problemem.**

**Adam**

Każdy mężczyzna ma zbliżony, ale trochę inny kształt i wielkość członka. Są to jego indywidualne cechy. Nie trzeba zatem nigdzie się zgłaszać.

Długość członka w stanie spoczynku wynosi od 5 do 15 centymetrów, ale bywa, że niektórzy mają członki od 8 do 12 centymetrów. Długość członka jest zmienna, zależy od różnych czynników. Członek kurczy się, robi się zupełnie mały pod wpływem niskiej temperatury. Możesz sam to sprawdzić, jeśli skorzystasz z zimnej kąpieli. Członek kurczy się także pod wpływem emocji, zdenerwowania, dużego stresu, wielkiego lęku, a także dużego zmęczenia.

Grubość członka też jest różna, choć do siebie zbliżona. Średnia grubość wynosi 2,5 centymetra. W stanie erekcji członek powiększa się i wydłuża; wówczas ma średnio od 12 do 18 cm długości.

Większość mężczyzn uważa, że ma zbyt mały członek; zupełnie inaczej niż Adam. Jest to pewnie wynik oddziaływania różnych stereotypów i przesądów, że wielkość członka decyduje o udanym życiu seksualnym. To zupełnie błędne pojęcie. O udanym współżyciu decydują inne czynniki: wzajemna akceptacja, pożądanie, miłość, zaufanie partnerów, dobór odpowiedniej pozycji.

Przy okazji słówko o higienie. Należy o nią dbać zawsze. Pod napletkiem znajdują się gruczoły wydzielające tzw. mastkę, czyli wydzielinę, którą należy podczas mycia każdego dnia usuwać. Jeśli się tego nie uczyni, jej kremowa barwa może się zmienić w żółtą lub zielonkawą i będzie wydzielala przykry woń; może też spowodować zakażenie. Infekcja zaś może się rozwijać i wywoływać różne dolegliwości.



## LEKARZ DOMOWY

Nie mogę zrozumieć faktu, że jeszcze kilka lat temu nikt nie mówił o gruźlicy, a teraz stała się ona tematem alarmującym. Jak to mogło się stać, skoro gruźlica nie jest żadną epidemią. Jak wytłumaczyć ten wzrost zachorowań, a nawet liczne zgony z tego powodu?

**Waldemar**

Istotnie, gruźlica nie jest epidemią, nagle wybuchającą zarazą, ale jest bardzo groźną chorobą zakaźną. Przez dłuższy czas może przebiegać skrycie i ujawnić się w każdym momencie. Ujawnieniu sprzyja dłuższy stres, ogólne obniżenie odporności organizmu, pogorszenie warunków bytowych i wówczas zarazki się uaktywniają i dają o sobie znać.

Dane Instytutu Gruźlicy i Chorób Płuc wskazują, że około trzydziestu procent mieszkańców naszego kraju jest zarażonych prątkiem gruźlicy. Nie oznacza to, że ci wszyscy ludzie są chorzy, albo wkrótce zachorują. Jednakże choroba może ujawnić się i każdego roku odnotowuje się około siedemnastu tysięcy nowych zachorowań. Jest to niepokojący fakt. Najwięcej zachorowań przypada na grupę ludzi starszych w wieku od 45 do 65 lat, u których obniżyła się odporność organizmu, może także pogorszyły się warunki życia. Sporo zachorowań odnotowuje się także wśród małych dzieci. To z kolei może oznaczać, że źródłem zakażeń są starsi domownicy, którzy zaniedbali chorobę. Bo należy pamiętać o tym, że głów-

wnym źródłem zakażenia są ludzie chorzy, prątkujący, czyli wydający w czasie kaszlu zarazki gruźlicy. Jest to bardzo niebezpieczne, bo nawet przelotny kontakt z chorą osobą może spowodować, przy sprzyjających warunkach, zarażenie. Wówczas jedynym sposobem wyleczenia jest jak najwcześniejsze wykrycie choroby i podjęcie leczenia, które zlikwiduje prątkowanie. Zarazić się można wszędzie i nawet można o tym nie wiedzieć, że się jest chorym. Objawem, który powinien wzbudzić niepokój, jest kaszel, który pozostał po przebytym zaziębieniu i utrzymuje się dłużej niż trzy tygodnie. Jeśli kaszlowi towarzyszą jeszcze stany podgorączkowe, a w płwocinie pojawi się krew, koniecznie należy udać się do lekarza, który skieruje na prześwietlenie płuc.

Gruźlicę można wyleczyć, choć leczenie trwa dość długo. Wszystkie leki stosowane przy gruźlicy są bezpłatne.

## POD PARAGRAFEM

**Mam dwa mieszkania. Czy przysługują mi dwie ulgi remontowe, oddzielnie na każde mieszkanie?**

**Henryk**

Podatnikowi przysługuje tylko jedna ulga na remont mieszkania, bez względu na liczbę posiadanych lokali. Zgodnie bowiem z artykułem 26 ust. 1 pkt 5g ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (j.t.

Dz.U. z 1993 r. Nr 90, poz. 416 ze zm.) podstawę obliczenia podatku stanowi dochód po odliczeniu kwot wydatków poniesionych w roku podatkowym na cele mieszkaniowe podatnika, przeznaczone na remont i modernizację budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkalnego zajmowanego na podstawie tytułu prawnego.

Kwota tych odliczeń nie może w każdym roku podatkowym

przekroczyć 15% kwoty stanowiącej górną granicę pierwszego przedziału obowiązującej w tym roku skali podatkowej. Limit ten dotyczy podatnika, a nie lokalu mieszkalnego.

Dlatego też bez względu na liczbę nieruchomości remontowanych podatnikowi przysługuje tylko jedna ulga w wysokości maksymalnie 2457 zł.

Podstawa prawna: art. 26 ust. 1 pkt 5g ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (j.t. Dz.U. z 1993 r. Nr 90, poz. 416 ze zm.) (INFOR)



## PRZESŁONIŁA MI WSZYSTKO

Co rusz czytam tu o różnych „wspaniałych” oszustach, mężczyznach wyłudzaczach, złodziejach. O biednych, pokrzywdzonych przez nich istotach.

Postanowiłem więc napisać, że i wśród płci pięknej nie brakuje podobnych typów. Uważacie! A oto, co mnie spotkało.

Po serii spotkań w Łomży (nie zaprosiła mnie do domu, spacerowaliśmy nad Narwią), ja zaprosiłem ją do siebie. Była uroczą kobietą. Subtelna, czuła, dobrą, „sponiewieraną przez byłego męża, alkoholika i sadystę”. Mnie to nie przeszkadzało, że jest rozwódką. Budziła uczucia opiekuńcze, miłość.

Mieszkam na wsi w ładnym domu (byłem w Ameryce). Matce się nie spodobała, ale co tam. Przesłoniła mi wszystko. Po dwóch dniach zabrała się do mycia okien, do szorowania podłogi, do pielienia ogrodu. Byłem zachwycony. Nie ukrywałem tego, ona też nie ukrywała. To było w marcu.

Na przełomie kwietnia i maja postanowiliśmy pojechać razem na wycieczkę do Włoch. Namówiła mnie na nią. Zresztą nie musiała długo namawiać. Dałem pieniądze, by załatwiła, co trzeba w Warszawie. Byliśmy już wspaniałymi kochankami. Zacząłem marzyć o ślubie.

Pojechała... i tyle ją widziałem. Ulotnił się mój ideał i pieniądze. Niedawno coś załatwiałem w Łomży. Zobaczyłem ją na ulicy z trójką dzieci. Machnąłem ręką, poszedłem dalej. I tyle.

**Marek**

## OFERTY

Szukam partnerki na całe życie, tolerancyjnej, wyrozumiałej. Mam 33 lata (182/75) stanu wolnego, blondyn, oczy niebieskie. Posiadam własne „M”. Interesuję

się sztuką, sportem. Foto mile widziane. Czekam na Ciebie.

**Mariusz Bieleń**  
Pl. Zwycięstwa 8  
85-790 Bydgoszcz

Wdowa (49/161/63), kobieta blondynka bez nałogów (ze średnim wykształceniem), pracująca (z dwoma synami). Jestem miłą, odpowiedzialną, zaradną. Poznam Pana prawnie wolnego, pracującego zawodowo, przedsiębiorczego, nie karanego, bez nałogów, o poważnym podejściu do życia.

**M. Kozak**  
ul. Skierki 1/76  
20-601 Lublin

Szukam swego przeznaczenia. Życie samotne jest bez celu, bez sensu, bez przyszłości. Jestem kawalerem 44/176/76. Mam wiele zainteresowań, lubię też podróżować. Marzę o poznaniu Pani z dzieckiem.

**„Ryba”**  
20-954 Lublin 2  
skr. poczt. 190

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 55 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.





**STYRPOL<sup>TM</sup> s.c.**

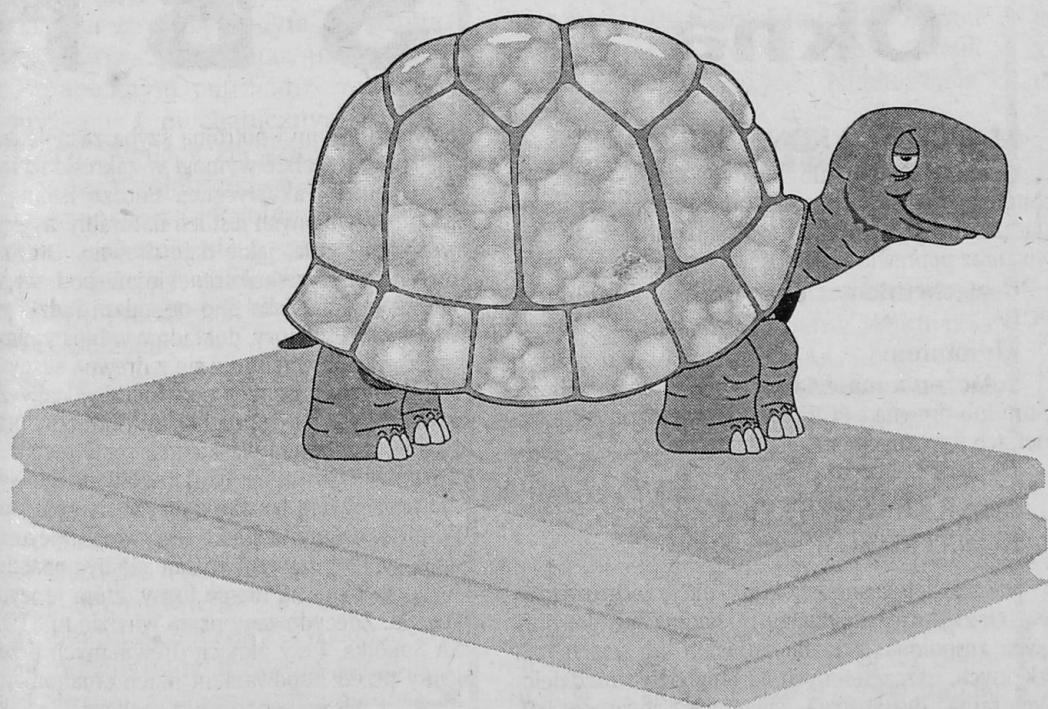
Specjalizujemy się w produkcji płyt styropianowych na bazie polistyrenu fińskiej firmy "NESTE OY", która jest w pierwszej trójce światowych producentów polimerów.

Poprzez najnowocześniejsze rozwiązania techniczne i technologiczne, w każdym momencie produkcji płyt styropianowych, czuwamy nad ich jakością.

Dzięki zastosowaniu reaktorów katalitycznych produkcja nasza jest całkowicie bezpieczna dla środowiska naturalnego i człowieka, a tym samym jest to pierwszy proekologiczny zakład tego typu w Europie.

## WŁAŚCIWOŚCI NASZYCH PRODUKTÓW

- doskonała izolacyjność termiczna
- znikoma higroskopijność (nie wymaga hydrofobizacji)
- zapewnia odpowiednie warunki cieplno - wilgotnościowe
- odporność na działanie czynników biologicznych (np. bakterie gnilne, pleśń, grzyby)
- odporność na większość substancji chemicznych



Gwarantujemy najwyższej jakości produkt, niezawodną i szybką obsługę oraz bezpłatny specjalistyczny transport zabierający jednorazowo do 108 m<sup>3</sup> styropianu.

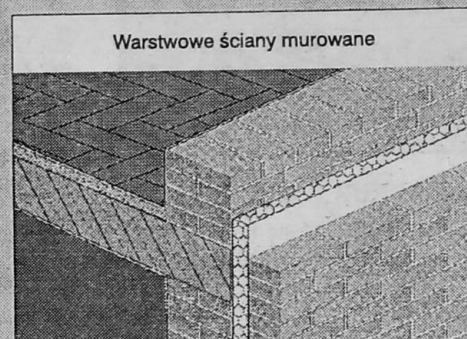
**STYRPOL<sup>TM</sup> s.c.**

ul. Przykoszarowa 16  
18-400 ŁOMŻA

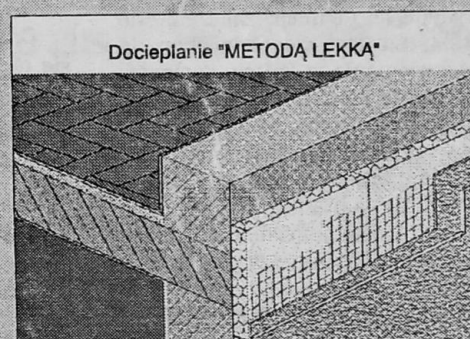
tel. (086) 186 429  
tel./fax (086) 182 332

## OFERUJE:

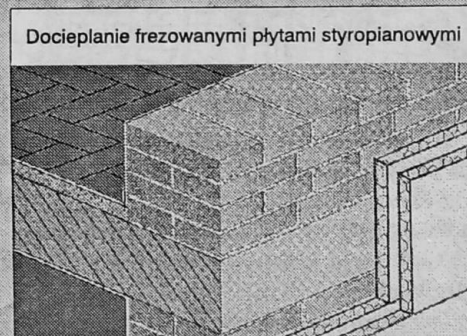
PLYTY STYROPIANOWE PS-E FS  
**M - 15**



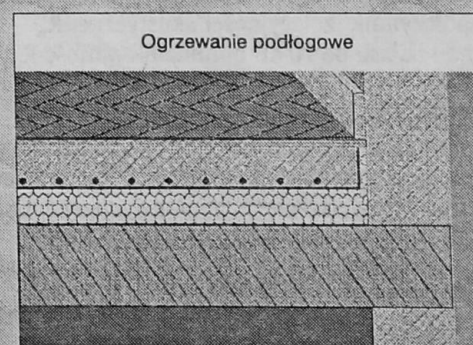
PLYTY STYROPIANOWE PS-E FS  
**M - 20**



PLYTY STYROPIANOWE PS-E FS  
**M - 20 FREZOWANY**



PLYTY STYROPIANOWE PS-E FS  
**M - 30**







### NIM KUR ZAPIEJE

Chciałbym podzielić się krótką uwagą dotyczącą artykułu „Nim kur zapieje...” („Kontakty”, nr 36/96).

Słownik języka polskiego pod redakcją M. Szymczaka hasło „sektę” definiuje następująco: 1) grupa religijna, która oderwała się od któregoś z wielkich kościołów panujących i przyjęła własne zasady organizacyjne, 2) grupa społeczna izolująca się od reszty społeczeństwa, mająca własną hierarchię wartości, ze spójną normą zachowania się, silnie akcentującą rolę przywódcy.

W świetle tej definicji, zaliczenie do grona sekt trzeciego pod względem liczebności wyznania w Polsce, wyznania które na trwałe wpisało się w krajobraz religijny naszego kraju, działającego jawnie na wszystkich szczeblach organizacyjnych, nie uznającego żadnych „stopni wtajemniczenia” ani kultu przywódcy w jakiegokolwiek formie, oficjalnie uznanego przez Europejski Trybunał Praw Człowie-

ka, jest zwykłym dyletantstwem i to dyletantstwem dużego kalibru. Mam nadzieję, że Pan Zyzik zechce sprostować tę gafę.

Z drugiej strony nie zapominajmy, że kiedyś Chrześcijaństwo także było tylko sektą i to sektą postępującą, w myśl obowiązującej wówczas w państwie rzymskim obyczajowości, bardzo niemoralnie. Gdyby atak na tych „ateistów i wrogów rodzaju ludzkiego” się powiódł, Pan Zyzik byłby dzisiaj najprawdopodobniej wyznawcą Światowita i Rzepichy. Może więc nie warto z założenia flekować wszystko, co inne. W każdym razie warto się przynajmniej zastanowić, czy flekuje się właściwego leżącego...

Roman Gedrowicz  
Łomża

### CIERNISTA DROGA DO MATURY

W związku z ukazaniem się artykułu pt. „Ciernista droga do matury” („Kontakty” 31/96) pragniemy wyjaśnić, że informacje podane w tym artykule, dotyczące Szkoły Podstawowej w Drogoszewie są niepełne, ponieważ ambicje kontynuowania nauki w szkołach maturalnych miało 12 uczniów, co stanowi 36,4 proc. Różnica jest spowodowana tym, że 11 uczniów podjęło naukę w szkołach maturalnych w Ostrołęce, a tylko 1 uczennica w Łomży.

Uczniowie uzyskali z egzaminów wstępnych z języka polskiego średnią ocenę — 3,80, z matematyki średnią ocenę — 4,1.

Zamieszczenie niepełnej informacji jest bardzo krzywdzące dla uczniów, rodziców oraz nauczycieli naszej szkoły.

Ryszard Jarnutowski  
dyrektor szkoły

Od redakcji: w publikacji oparliśmy się na informacjach uzyskanych z Kuratorium Oświaty w Łomży.

### BEZPRAWIE

Polemikę z rzecznikiem prasowym wojewody zamieścimy w następnym numerze. Przepraszamy.

## EMPIKO

Sp. z o.o.  
ul. Kolejowa 19, Śniadowo

### Szanowni Państwo

W związku z zapowiadanyimi na najbliższy weekend niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi

## jesteśmy zmuszeni do przesunięcia terminu POKAZU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

który miał odbyć się w dniu

**22.09.96 r. o godz. 11.00**

**w Szkole Podstawowej w Śniadowie.**

**O planowanej dacie Pokazu powiadomimy Państwa na łamach tygodnika „KONTAKTY”.**

**Za powyższą zmianę serdecznie  
przepraszamy.**

**EMPIKO**  
Sp. z o.o.



Okno jest jednym z istotnych elementów zewnętrznej ściany budynku. Chroni wnętrze przed czynnikami atmosferycznymi, stratami ciepła czy hałasem, umożliwia dopływ światła dziennego do pomieszczeń i ich wentylację. Ważna jest również funkcja architektoniczna okien, czyli ich wpływ na ostateczną formę i kompozycję budynku.

### PARAMETRY FIZYCZNE OKIEN:

**Izolacyjność cieplna**, określana przez współczynnik przenikania ciepła — jego maksymalna wartość wynosi: 2,6 lub 2,0 W/m<sup>2</sup>K, w zależności od lokalizacji budynku na danym obszarze Polski.

**Izolacyjność akustyczna**, określana przez współczynnik izolacyjności akustycznej R<sub>w</sub> — dla poziomu hałasu do 70 dB minimalna wartość R<sub>w</sub> wynosi 35 dB.

**Infiltracja powietrza**, określana przez współczynnik infiltracji powietrza a — w pomieszczeniach z wentylacją grawitacyjną infiltracja (przenikanie powietrza przez szczeliny zamkniętych okien) jest jednym ze źródeł napływu powietrza z zewnątrz. Zbyt duża powoduje straty ciepła i zmniejsza izolacyjność akustyczną, zbyt mała podwyższa wilgotność względną i uniemożliwia wymianę powietrza, co w konsekwencji doprowadza do skraplania się pary wodnej na szybach lub do pleśnienia ścian. Wg PN współczynnik a powinien mieścić się w przedziale 0,5-1,0 m<sup>3</sup>/m<sup>2</sup>hPa<sup>2</sup>.

**Szczelność na wody opadowe** — charakteryzuje się przez podanie różnicy ciśnień, przy której okna zachowują całkowitą szczelność.

### SZTUKA BUDOWANIA

## Okna

## S B B

### MATERIAŁY KONSTRUKCYJNE

**Drewno** — lite lub klejone. Zastosowanie technologii klejenia pozwoliło oszczędniej wykorzystać surowiec, wyeliminować naturalne wady drewna oraz poprawić stabilność kształtu.

**Uszlachetniony polichlorek winylu — PCW**

**Aluminium**

**Połączenia materiałów** — np. drewna i aluminium lub drewna i PCW (okna o ulepszonych parametrach fizycznych i mechanicznych).

### CHARAKTERYSTYKA KONSTRUKCJI

Najczęściej stosuje się konstrukcję **jednoramową**. **Oszklenie** stanowi tu podwójna lub potrójna szyba zespolona, złożona z dwóch lub trzech tafli szklanych, uszczelnionych na obwodzie i rozdzielonych ramką dystansową, zawierającą absorbent wilgoci (symbol 4+4/16), to szyba zespolona złożona z dwóch 4-milimetrowych szyb oddzielonych 16-milimetrową ramką dystansową. Szyby zespolone charakteryzują się wysoką izolacyjnością termiczną przy stosunkowo małej grubości łącznej. Na jakość szyby wpływa rodzaj zastosowanego szkła oraz medium wypełniające przestrzeń między szybami, którym może być powietrze, ale także „próżnia” czy gaz szlachetny (argon, krypton). **Okucia**, czyli mechanizmy pozwalające na zamknięcie, otwarcie, rozszczelnienie (rozhermetyzowanie) okien mogą być standardowe lub obwiedniowe. Najczęściej są to okucia obwiedniowe, regulujące położenie oraz dociśnięcie skrzydła do ościeżnicy i umożliwiające w prosty sposób zmianę otwierania skrzydła.

### JAK KUPOWAĆ OKNA?

Zdecydowanie polecamy okna drewniane o nowoczesnej konstrukcji jednoramowej z okuciami

obwiedniowymi i potrójną szybą zespoloną. Spełniają one wszelkie wymogi w zakresie izolacyjności cieplnej i akustycznej. Bardzo istotną zaletą profili drewnianych jest ich naturalny wygląd oraz wrażenie ciepła, jakie daje drewno. Drewno jest materiałem bezkonkurencyjnym pod względem zdrowotnym. Zasila ono organizm ludzki w zbawienne stymulatory, dokładnie w biostyminy. Najczęściej okna wykonuje się z drewna sosny. Materiał użyty do produkcji powinien być najwyższego gatunku, ważny jest regularny, podłużny przebieg słojów, regularne i wąskie przyrosty roczne. Okna drewniane wymagają bardzo dokładnego wykonania przy użyciu bardzo dobrych narzędzi. Niestety, nie jesteśmy w stanie tego wszystkiego sprawdzić, stąd właściwym wydaje się być oparcie przy wyborze okna na marce firmy, która je wyprodukowała. Zdecydowany prym wiedzie tu STOLBUD SA Sokółka. Przy oknach drewnianych przestrzegamy przed kupowaniem okien „mahoniopodobnych”, czyli wykonanych z makory — miękkiego drewna o barwie mahoni.

Przy kupowaniu okien z profili PCW prosimy zwrócić uwagę na to, czy współczynnik przenikania ciepła jest określony dla całego okna czy tylko dla szyby oraz czy profile są wzmacniane. Aby sprawdzić, czy okno wyposażono w usztywnienia i czy są one właściwie zamocowane, wystarczy obejrzeć okno po stronie przymurowej ościeżnicy. W dobrym rozwiązaniu powinny być widoczne łby śrub mocujących profil stalowy do ościeżnicy. Śruby powinny być rozmieszczone w narożach oraz w pobliżu zawiasów.

Pełny asortyment okien znajdują Drodzy Czytelnicy w PPB „PREFBET” Śniadowo, tel. 176-129 i Centrum Obsługi Budownictwa w Łomży, tel. 180-672.

Kolegium Redakcyjne  
„Prefbet” Śniadowo  
ul. Kolejowa 17, tel. 176-128





**„ANGUS”** — obyczajowy, prod. USA. Reżyseria: Patrick Read Johnson. Występują: Charlie Talbert, Kathy Bates, George C. Scott.

Angus Bethune świetnie radzi sobie w szkole i na boisku. Wszyscy jednak go lekceważą. Jest grubasem. W dodatku zakochał się w najładniejszej dziewczynie w szkole... Sprzymierzeńcami Angusa są jego dziadek i kolega Troy, niewyrośnięty chudziną o złotym sercu.

**„DESPERADO”** — sensacyjny, prod. USA. Reżyseria: Robert Rodriguez. Występują: Antonio Banderas, Joaquim de Almeida.

Do baru, gdzieś na meksykańskiej granicy, wchodzi tajemniczy mężczyzna. Zaczyna snuć opowieść o grajku, który zamienił gitarę na karabin. Opowieść o sobie. Kiedyś miał swoją muzykę i ukochaną dziewczynę, rozbili gitarę, przestrelili dłoń.

**„SHOW GIRLS”** — obyczajowy, prod. USA. Reżyseria: Paul Verhoeven. Występują: Elizabeth Berkley, Gina Gershon, Kyle MacLachlan.

Opowieść o bezwzględnym świecie showbussinesu. Nomi Malone, niezależna, ambitna dziewczyna, przybywa do Las Vegas. Zdecydowana jest zrobić wszystko, by stać się gwiazdą rewii; angażuje się jako tancerka erotyczna. Jej uroda zwraca uwagę Zacka, człowieka, dzięki któremu może trafić na szczyt. Jego kochanka, Cristal, gwiazda największego w mieście show, widzi w niej groźną rywalkę.

**„DOLORES”** — sensacyjny, prod. USA. Reżyseria: Taylor Hackford. Występują: Kathy Bates, Jennifer Jason Leigh.

Selen, znana nowojorska dziennikarka, jest właśnie na tropie sensacyjnej historii, gdy na przeszkodzie staje jej własna przeszłość: matka staje się główną podejrzaną w sprawie morderstwa kobiety z wyższych sfer. Mimo przytłaczających dowodów, nie przyznaje się do winy, zmuszając Selen, by przyszła jej z pomocą.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.



## opowieści kapliczne

13

— Urodziłem się w 1925 roku w Kisielnicy i od najmłodszych lat pamiętam, że w dworskim parku stała kapliczka z żeliwną figurą Matki Boskiej i dwoma aniołkami — opowiada Franciszek Petkowski.

Figurka stała jeszcze na początku wojny. Ośłaniał ją murek z czerwonej cegły i mały daszek. W 1940 roku w majątku rozgosiła się kawaleria rosyjska. Wówczas Franciszek Petkowski zauważył, że z kapliczki zginęła figura. Zaczął jej szukać dookoła w parku. Natrafił na wykopany dół, który pełnił rolę polowej ubikacji dla żołnierzy. Zjrzał do środka i tam znalazł zabrudzoną figurę Matki Boskiej i aniołki. Pobiegł do domu i opowiedział o swoim odkryciu. Wtedy jego mama wyciągnęła z szafy prześcieradło i kazała przynieść figurę do domu. Razem z piętnastoletnim Franciszkiem poszły dwie

ciocie: Helena Konikowska (siostra matki) i Jadwiga Petkowska (siostra ojca). Wyciągnęli figury z dołu, ułożyli na prześcieradle i przynieśli do domu. Mama z ciotkami umyły je. Okazało się, że Matka Boska ma obie ręce odcięte lub odstrzelone. Później ojciec Franciszka zrobił z drewna specjalny podest i postawił figurę przed domem w ogródku.

— Ta figura błogosławiła całą rodzinę. Tato żył 93 lata, mama 83, nikt z rodziny nie zginął na wojnie. I do dziś wszystkim się w miarę dobrze wiedzie — opowiada Franciszek Petkowski.

Po wojnie Petkowscy budowali nowy, murowany dom. Nowy, cementowy cokół otrzymała także figurka Matki Boskiej, która do dziś stoi przed domem na rodzinnym siedlisku w Kisielnicy. Jest zadbana i odnowiona, tylko nie ma rąk; to pamiątka po wojnie.

JAN BUŁAT

## Właśnie jesteś

Jon Kabat-Zinn, autor książki sformułował opinię: „Być może najbardziej »duchowa« rzecz, jaką każdy z nas może robić, to po prostu patrzeć własnymi oczami, dostrzegać całość, postępować uczciwie i z dobrocią.”

Tekst „Właśnie jesteś” poprzedza wprowadzenie, w którym między innymi czytamy: „Zagubieniem nazywam chwilową utratę kontaktu ze sobą samym i z pełnią swoich możliwości. W zamian pograżamy się w mechanicznym patrzeniu, mechanicznym myśleniu i mechanicznym działaniu. W takich chwilach zrywamy łączność z tym, co w nas najgłębsze i co stwarza być może najwspanialsze sposobności dla naszej inwencji, uczenia się i rozwoju. Jeśli nie jesteśmy uważni, takie chwile braku jasności mogą przedłużyć się i wypełniać nam większość życia.”

Książka odpowiada na wiele pytań. Jedno z nich brzmi „Czym jest uważność?”

Dr Jon Kabat-Zinn jest założycielem i kierownikiem Kliniki Łagodzenia Stresu w Ośrodku Medycznym Uniwersytetu Massachusetts i profesorem nadzwyczajnym na Wydziale Medycyny Behawioralnej i Zapobiegawczej. Jego główne zainteresowania badawcze obejmują lecznicze wykorzystanie wzajemnego oddziaływania umysłu i ciała, kliniczne zastosowanie medytacji uważności dla ludzi z chronicznymi bólami i zaburzeniami związanymi ze stresem oraz społeczne zastosowanie uważności.

Wcześniej ćwiczył w uważności sędziów, katolickich kapłanów, olimpijczyków i pracowników służby medycznej.

W 1992 roku Dr Jon Kabat-Zinn w śródmieściu miasta Worcester w stanie Massachusetts założył razem ze swoimi współpracownikami klinikę łagodzenia stresu za pomocą uważności. Klinika służy przede wszystkim ludziom o niskich dochodach i przedstawicielom mniejszości narodowych.

Jon Kabat-Zinn : „WŁAŚNIE JESTEŚ”, przełożył Henryk Smagacz, Santorski Agencja Wydawnicza, Warszawa 1995 s. 250

Misterium energetyczne rozpoczęło się w Galerii „Bonar” w ubiegły piątek w czasie wernisażu Janusza Nusika Powalskiego z Lublina.

Janusz Nusik Powalski jest nie tylko plastykiem (15 wystaw indywidualnych i 3 zbiorowe), ale także bioenergoterapeutą. W 1978 r. był współzałożycielem Instytutu Kształcenia Wyobraźni, który skupiał ludzi z różnych dziedzin nauki. Prof. Alex Gongol napisał o nim: „Najbardziej zbuntowanym z ówczesnej zbiorowości IKW pozostawał i pozostał Nusik Rysownik, Nusik Malarz, Nusik Rzeźbiarz, Nusik Reżyser, Nusik Aktor,

## Misterium w galerii

Nusik Radiesteta, a w końcu i Bioenergoterapeuta, Nusik Poeta Sztuk Pięknych i Brzydkich, ale przede wszystkim Człowiek, którego dotychczasowym życiem można by obdzielić kilka tzw. życiorysów ludzkich.”

Nusik Powalski jest twórcą czterech kierunków artystycznych: Termizmu, Summaryzmu, Eliminantyizmu i Supranaturalizmu.

Supranaturalizm jest odpowiedzią na nurtujące twórcę pytanie: czy przez odpowiednią konstrukcję dzieła sztuki można rozbić część muru, który odgradza człowieka od przyrody? Tworzone przez niego obrazy nie tylko dostarczają wrażeń estetycznych, ale także, jak twierdzi artysta, emitują pozytywną energię.

Nazwę kierunku tworzy piętnaście liter. Cała ekspozycja to piętnaście obrazów z poszczególnymi literami. Pierwszego dnia zdjęty został obraz z ostatnią literą z nazwy, „M”, i na jego miejscu artysta powiesił obraz energetyczny. Przez kolejne piętnaście dni w Galerii „Bonar” o 12.00 zdejmowane będą kolejne litery i zawieszane obrazy emitujące energię. Na końcu, czyli 20 września, zdjęta zostanie litera „S”. Uczestnikom tego misterium towarzyszyć będzie kapitan Argo, mitologiczny bohater grecki. (m)

## Zapasy w okładce

Sport zapaśniczy w Łomżyńskim ma krótką historię, ale doczekał się już pracy magisterskiej. Jej autorem jest Karol Łebkowski, łomżyński, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, trener WLKS „Narew”, sędzia klasy międzynarodowej. Praca ukazała się właśnie w formie książkowej.

Pierwsza sekcja zapaśnicza w województwie utworzona została pod koniec lat siedemdziesiątych. Niby to nie tak dawno, lecz ta dyscyplina sportu nie miała dotychczas żadnego opracowania historiograficznego. Autor korzystał przede wszystkim ze wspomnień ludzi, którzy tworzyli zapasy Łomżyńskiego oraz z kronik sekcji, niestety, niepełnych. Dokumentacja klubowa także była niekompletna. Źródłem informacji stała się też prasa regionalna, rozmowy z zawodnikami i działaczami sportowymi. I udało się. Powstała ciekawa praca, ukazująca zapasy w Łomżyńskim jako ważną część i sportowej, i społecznej dziedziny życia.

Inspiracją do powołania pierwszej sekcji zapaśniczej stały się eliminacje do Mistrzostw Europy, rozgrywane w Łomży. Ówczesne władze miasta zaproponowały jej utworzenie Wiesławowi Szczypie. W dwa lata później, w roku 1980, o sekcję zapaśniczą wzbogacił się grajewski Klub Sportowy „Warmia”. Najmłodsza jest sekcja KS „Wissa” w Szczuczynie, utworzona w 1989 roku.

Łomżyńskie miało tradycje wioślarskie, piłkarskie; zapaśniczych — żadnych. Brakowało więc odpowiednich warunków treningu: bazy i sprzętu specjalistycznego. Pierwsze zajęcia odbywały się na... materacach gimnastycznych. Nie było też miejscowej kadry, sprowadzano ją z sąsiednich województw. Nie brakowało za to chętnych chłopców, a od 1993 roku także dziewcząt.

Czas pokazał, że zapasy Łomżyńskiego zaistniały nie tylko w województwie. Nasi zawodnicy rozslawili Łomżyńskie na licznych liczących się turniejach, zdobywając medale i tytuły mistrzowskie w reprezentacji Polski i czołowych klubach kraju. Niestety, sport poza ideą uczciwej rywalizacji, potrzebuje pieniędzy. Zapasy w Łomżyńskim, dzięki staraniom Okręgowego Związku Zapaśniczego, nie tylko przetrwały trudne czasy, ale wciąż pozostawały i pozostają wśród liczących się dyscyplin sportu w województwie. Dzisiaj zapaśników mają „Budowlani” Łomża, „Wissa” Szczuczyn i „Warmia” Grajewo. W grudniu 1995 roku powstała sekcja przy KS „Jedynka” w Szkole Podstawowej nr 1 w Łomży.

Praca Karola Łebkowskiego uświadamia, że są ludzie, którym sport potrzebny jest do życia jak chleb i woda. (gab)

Książkę sprzedają dwie łomżyńskie księgarnie: przy ul. Dwornej i Giełczyńskiej.





PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO  
UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

„POCZTA POLSKA”

Dyrekcja Okręgu Poczty  
10-900 OLSZTYN, ul. Pieniężnego 19

OGŁASZA  
PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA „MODERNIZACJĘ INSTALACJI GRZEWCEJ  
W OBIEKCIE URZĘDU POCZTOWEGO  
W KOLNIE PRZY UL. WOJSKA POLSKIEGO”

Wymagany termin realizacji 10 listopada 1996 r.

Uprawnieni do kontaktów z oferentami:

- Józef Smolnik, Jan Sadoń – Dyrekcja Okręgu Poczty w Olsztynie tel. (0-89) 279-244, ul. Pieniężnego 19.
- Zbigniew Bronowicz – Rejonowy Urząd Poczty w Łomży Pl. Pocztowy 1 – tel. (0-86) 16-21-50; 16-52-76.

Zamknięte koperty z ofertami oznaczone „Przetarg – Modernizacja systemu ogrzewania UP w Kolnie, nie otwierać” należy złożyć w siedzibie zamawiającego DOP-Olsztyn ul. Pieniężnego 19, pokój nr 410 lub RUP-Łomża Pl. Pocztowy 1, pokój 102.

Termin składania ofert upływa dnia  
2 października 1996 r. o godzinie 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 października, o godz. 11.00 w DOP-Olsztyn ul. Pieniężnego 19 pok. 410.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą brać udział oferenci, którzy:

1. Spełniają warunki określone art. 19 i 22 ustawy o zamówieniach publicznych z dnia 10.06.1994 (Dz. U. Nr 76 poz. 344 z późniejszymi zmianami).
2. Przygotują oferty zgodnie z wymaganiami zawartymi w szczegółowych warunkach przetargowych.

Szczegółowe warunki przetargu można uzyskać  
nicodpłatnie w siedzibie zamawiającego DOP-Olsztyn  
ul. Pieniężnego 19, pokój 410  
lub w RUP-Łomża Pl. Pocztowy 1, pokój 102.

REJONOWY URZĄD

POCZTY  
w Łomży

Plac Pocztowy 1

zatrudni

INSPEKTORA BUDOWLANEGO

z wykształceniem wyższym lub średnim.

Wymagane  
uprawnienia budowlane do nadzoru.

Wskazane  
uprawnienia sanitarne.

Oferty prosimy składać  
w Sekcji Kadr i Szkolenia  
II piętro, pokój 209, telefon: 16-50-28.

k.z.



V LIGA

Festiwal strzelecki zafundowali kibicom piłkarze łomżyńskiej okręgówki w III rundzie, strzelając ich aż 41. Najwyższe zwycięstwo odniósł aktualny mistrz, ORLETA wygrywając z BIEBRZĄ 9:1. Również wysokie zwycięstwa odnieśli główni kandydaci do mistrzowskiego tytułu, WARMIA i ŁKS II.

Z trójki nie pokonanych po II rundzie liderów ostała się tylko rewelacyjna ISKRA, która pewnie zwyciężyła rezerwy MLEKOVITY 5:1. W tej sytuacji szlagierowo zapowiada się mecz ISKRY z WARMIA w najbliższą niedzielę. W tabeli strzelców z 6 zdobytymi bramkami przewodzą: Wojciech Kowalski (ZNICZ) i Wojciech Kozłowski (WARMIA).

• SKRA Wiczna – ZIEMOWIT Nowogród 0:0

Mecz prowadzony w szybkim tempie z nieznaczną przewagą gości, którzy pracowali więcej dogodnych sytuacji strzeleckich, których nie potrafili jednak wykorzystać. W Ziemowicie wyróżnił się Mariusz Niedźwiecki.

• ORLETA Czyżew – BIEBRZA Goniądz 9:1. Bramki: Ireneusz Kulesza, Robert Mioduszewski, Piotr Szeligowski (2), Adam Nagalski, Mirosław Ryszewski, Cezary Załuska (ORLETA); Krzysztof Laskowski (BIEBRZA)

Do przerwy BIEBRZA starała się dotrzymać kroku dobrze usposobionym gospodarzom. Potem dominacja ORLETA nie ulegała dyskusji, mimo padającego deszczu zdobyły jeszcze 6 goli.

• VICTORIA Jedwabne – SPARTA Szepietowo 3:2. Bramki: Grzegorz Zapert (2), Dariusz Kukliński (VICTORIA); brak danych.

Mimo trudnych warunków atmosferycznych mecz toczył się w sportowej atmosferze. Zwycięstwo pozwoliło VICTORII odzyskać zaufanie kibiców po wpadce w Ciechanowcu i opuścić ostatnią lokatę w tabeli.

• ISKRA Zaręby Kościelne – MLEKOVITA-RUCH 5:1. Bramki: Jarosław Jaworski (2), Mirosław Jaworski, Robert Nowak, Tomasz Rybakiewicz (ISKRA); Adam Balbicki (RUCH).

ISKRA zrewanżowała się rywalowi z nawiązką za porażkę poniesioną u siebie w Pucharze Polski. W nagrodę objęła fotel lidera.

• WARMIA Grajewo – KONTAKTY 8:1. Bramki: Marek Grabowski (3) Dariusz Doliwa, W. Kozikowski (2), Zbigniew Wołyniec (WARMIA); Andrzej Modzelewski (KONTAKTY)

Oslabione kadrowo KONTAKTY nie były w stanie stawić czoła kandydatowi do mistrzowskiego tytułu. Rzadkim wyczynem zdobycia trzech goli popisał się M. Grabowski.

• FORTUNA Andrzejewo – ZNICZ Radziłów 2:1. Bramki: Radosław Kotomski, Arkadiusz Przeździecki (FORTUNA); Wojciech Kowalski (ZNICZ).

Spotkanie było bardzo zacięte. Sędzia pokazał trzy żółte kartki. To, że FORTUNE stać na wiele, przekonał się dotychczasowy lider, którego przed wyższą porażką dwukrotnie uchronił słupek.

• ŁKS II Łomża – UNIA Ciechanowiec 6:2. Bramki: Marcin Stosik, Adam Kalinowski, Marcin Sawko, Marcin Trojanowski, Maciej Zieliński (ŁKS); Sławomir Pietrzykowski, Bogusław Michalczuk (UNIA).

Pierwsze zwycięstwo zanotował ŁKS II nad osłabioną brakiem dwójki stoperów UNIĄ. Do przerwy inicjatywa należała nawet do gości, ale po szybkich kontrach Trojanowskiego i Kalinowskiego prowadzenie objął ŁKS. Po przerwie przewaga gospodarzy nie podlegała już dyskusji.

HENRYK PESTKA

ZAWIEDZIONE NADZIEJE

Reprezentacja Łomży (do lat 14) w piłce nożnej rozegrała, pierwszy w nowym sezonie mecz o mistrzostwo Polski (puchar Wacława Kuchara), przegrywając z Białymstokiem 1:3. Porażka jest tym przykrejsza, że zawodnicy i kierownictwo ekipy liczyło na pierwszy w historii spotkań obu reprezentacji sukces Łomży.

W pierwszej połowie łomżanie zagrali ofensywnie. Krótko kryjąc rywala zepchnęli go na jego pole gry. Przyniosło to w efekcie w 23 minucie bramkę. Kamil Stanisławski (ŁKS) sprytnie wykorzystał dośrodkowanie piłki z rzutu wolnego przez Krzysztofa Łagiewkę (OLIMPIA), umieszczając ją z bliska w siatce. Bliski podwyższenia wyniku był Eugeniusz Jary (OLIMPIA). Będąc w doskonałej sytuacji strzelił około słupka. Wydawało się, że po przerwie łomżanie pójda za ciosem. Nic z tego. W pierwszym kwadransie bezkarnie pozwolili sobie strzelić trzy bramki, czyniąc wrażenie znokautowanego boksera. Potem gra się wyrównała, lecz żadna drużyna nie wypracowała już sobie pozycji strzeleckiej. W reprezentacji Łomży na wyróżnienie zasłużyli: Łagiewka, Grzegorz Grądkowski, Łukasz Rosa (OLIMPIA) i Łukasz Zenczewski (ŁKS).

24 września, o godz. 13 Łomża podejmuje u siebie Ciechanów. Natomiast dzień później zmierzą się (godz. 12 i 13.30) obie reprezentacje, ale w kategoriach do lat 15 i 16. Łomżyński OZPN serdecznie zaprasza kibiców, w tym szczególnie młodzież szkolną, licząc na jej doping.

PIŁKA NOŻNA W LZS

Wojewódzkie Zrzeszenie LZS w Łomży zaprasza drużyny wiejskie do rozgrywek lig gminnych. Zgłoszenia należy nadsyłać do 30 września pod adresem Zrzeszenia, ul. Rybaki 3 (tel. 16-38-97).

LIGA OLDBOYÓW

W piłkarskiej lidze weteranów, która wystartowała w poniedziałek, 16 września, z naszego województwa grają drużyny oldboyów z Łomży, Grajewa i Zambrowa. Mecze rozgrywane są w poniedziałki.

ZAPASY

Sekcja zapasów w stylu klasycznym WARMII Grajewo przyjmuje zgłoszenia chętnych do udziału w treningach. Młodzi chłopcy mogą przyjść w każdy poniedziałek, środę i piątek (godz. 16.00) do sali treningowej przy ul. Wojska Polskiego (teren byłej jednostki wojskowej).

Zapaśnicy oraz trenerzy i działacze WARMII Grajewo uczestniczyli w akcji Sprzątanie Świata, porządkując tereny rekreacyjno-wypoczynkowe Zakładów Płyt Wiórowych. „Płyty” od lat sponsorują grajewskich zapaśników, którzy w ten sposób odwdzięczyli się swym opiekunom.

CZAS NA RELAKS

Po wakacyjnej przerwie Zarząd Miejski TKKF w Grajewie zaprasza na zajęcia sportowo-rekreacyjne. Codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-14.00 i 17.00-19.00 można korzystać z obiektów i urządzeń sportowych Towarzystwa. Informacje: Zarząd Miejski TKKF, Osiedle Południe 47, tel. 21-64.





## KONTAKTY-ORLETA

• piłki • fajne nagrody dla najlepszych w różnych zawodach sprawnościowych dla młodych kibiców

Dla starszych: znakomite „kontenerki” Browaru Łomża

Zapraszamy! Niedziela, 22 września, godz. 13.00, Stadion Jednostki Wojskowej (Al. Legionów)

Wśród kibiców, którzy w przerwie meczu złożą kupon z trafnie odgadniętym wynikiem, rozlosowana zostanie piłka.

**Wynik meczu**

**KONTAKTY** : **ORLETA**

**KUPON**

imię i nazwisko, adres

### DZIĘKUJEMY

W imieniu pracowników i pacjentów Oddziału Dziennego Pobytu przy Wojewódzkiej Przychodni Zdrowia Psychicznego w Łomży dziękujemy Panu Henrykowi Chojnowskiemu z CITONU za pośrednictwo w znalezieniu osób, chętnych do niesienia pomocy uboższej służbie zdrowia, Sławomirowi Borowemu z PPHU „Absolwent” za ofiarowanie magnetowidu i Bogusławowi Dęboszowi z PHU „Plus” za kalkulator i radiomagnetofon.

### LEKARZOM NIE ZALEGA

Rada Ministrów znalazła pieniądze przeznaczone na zaległe wypłaty dodatków za dyżury nocne w okresie od czerwca 1992 do sierpnia 1995 roku, a według informacji dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego i Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w tym czasie żadne zaległości nie powstały. Dyrektor WSZZ Waldemar Pędziński uważa zresztą, że do Łomży pieniądze powinny też trafić, ponieważ nie powinno być kary za zgodne z przepisami traktowanie personelu pogotowia. Ośrodki nie wypłacające w tym okresie dodatków mogły korzystać z budżetu państwa, a nie z funduszu placówki dla innych pracowników.



BABIE LATO Z WIATREM PŁYNIE

W MGIEŁ OPARACH

SŁOŃCE GINIE.

NA JESIENNE, SMĘTNE DNI

MAMY DLA WAS NOWY HIT:

APETYCZNY, TANI,

ZDROWY

„EKO JOGURT”

OWOCOWY.

Hurtownia  
Artykułów  
Spożywczych  
Lodów  
i Mrożonek



Łomża, ul. Nowogrodzka 151 A

Czynna w godz. 6.00–18.00  
w soboty w godz. 7.00–15.00

k.z.-o



15

### GRAJEWO

• Z powodu obfitych opadów deszczu prawie zupełnie nie udało się akcja Sprzątania Świata. Urząd Miasta, tradycyjny główny organizator i sponsor przygotował worki na śmieci i ich bezpłatny wywóz, a szkoły opracowały plan pracy przy porządkach. Zła pogoda zepsuła wszystko, ale akcję postanowiono odbyć w innym terminie.

• W niedzielę, 15 września, w kaplicy Matki Bożej Nieustającej Pomocy odprawiona została msza święta z okazji jubileuszu 25-lecia święcenia kapłańskich ks. proboszcza tej parafii Stanisława Łatwajtysa. Ksiądz Stanisław to znana w województwie postać, więc nic dziwnego, że życzeniom i kwiatom nie było końca. Msza święta odprawiona została po raz pierwszy w budowanym od 1989 roku kościele pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, który będzie konsekrowany w roku 2000. Przy tej okazji jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego obchodziło wiele par z Grajewa i okolic.

• Po wakacyjnej przerwie Miejski Dom Kultury przyjmuje zapisy dzieci i młodzieży na następujące zajęcia: kółko modelarskie, kurs komputerowy, zespół wokalny, zespół taneczny (dzieci w wieku 9–10 lat), zajęcia rytmiczne. W każdy wtorek i piątek (godz. 16.00) rozpoczynają się zajęcia kółka plastycznego. Informacje o zapisach w MDK, ul. Wojska Polskiego 20 (tel. 29-91).

### JEZIORKO

• Najnowocześniejsza w Europie, według zapewnień właścicieli firmy „Styrpol”, wytwórnia styropianu otwarta została w Jeziorku z udziałem tłumy gości, m.in. administratora apostolskiego diecezji biskupa Tadeusza Zawistowskiego i wojewody Mieczysława Bagińskiego. Głównymi atutami wytwórni mają być nowoczesne systemy chroniące środowisko i pozwalające odzyskiwać używane do produkcji ciepło. Rok temu zamiar budowy zakładu wywołał burzliwe protesty mieszkańców, którzy teraz masowo zatrudnili się w „Styrpolu”.

### KOLNO

• Z udziałem szefa Krajowego Urzędu Pracy Andrzeja Piłata odbyła się uroczystość otwarcia nowej siedziby Rejonowego Urzędu Pracy. Władze miasta przedstawiły gościowi protest, skierowany do rządu, przeciwko wykreśleniu z listy rejonów zagrożonych bezrobociem strukturalnym. Andrzej Piłat stwierdził jednak, że rząd rezygnuje z utrzymywania takiej listy. Prowadzona będzie jeszcze do końca 1998 roku.

### KOZIOŁ

• Po raz siódmy TKKF i Komenda Hufca ZHP organizują Kolneńskie Biegi Jesieni w niedzielę, 22 września (początek o godz. 11.00). Zaplanowanych zostało aż 18 biegów: dla dzieci do lat 6, poszczególnych grup ze szkół podstawowych i średnich, dorosłych i weteranów, a ponadto spotkania z olimpijczykami, występy artystyczne.

### NOWOGRÓD

• W międzynarodowym gronie spotkali się po raz pierwszy z inicjatywy Stowarzyszenia Wspólnota Polska plastycy na tradycyjnym plenerze. Po troje artystów reprezentowało Polskę, Litwę i Ukrainę. Mieszkali w ośrodku w Morgownikach, a ich głównym miejscem pracy był skansen. Odwiedzili także łomżyńską Starówkę i Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu.

### PAPROĆ DUŻA

• Na półmetku znajduje się budowa kościoła, rozpoczęta dwa lata temu przez społeczny komitet mieszkańców. Świątynia powstaje na miejscu dawnego kościoła ewangelickiego, upamiętnionego przede wszystkim ślubem marszałka Józefa Piłsudskiego. Przed zimą ma być jeszcze zalany strop gmachu. Zakończenie budowy, finansowanej głównie przez mieszkańców przy niewielkim wsparciu gminy, planowane jest za dwa lata.

### PTAKI

• Tradycyjne „Kartoflisko”, organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Turośli, zawitało w tym roku do Ptaków. Uczestnicy mieli okazję obejrzeć widowiska obrzędowe i występy zespołów kurpiowskich, wziąć udział w konkursach, m.in. na najdłuższą obierkę i najpiękniejszą rzeźbę z kartofla, odwiedzić kiermasz sztuki ludowej i zapoznać się z innymi elementami tradycji wykopek na Kurpiach.

### STAWISKI

• Feta odpowiadająca randze wydarzenia uczciła jubileusz 570-lecia miasta i 60-lecia Szkoły Podstawowej. Organizatorzy nie zdołali tylko zapewnić dobrej pogody, ale mieszkańcy i goście nie mogli narzekać na brak atrakcji. Oficjalne uroczystości, jak apel wychowanków Szkoły czy sesja Rady Miasta i Gminy przeplatane były rozrywkowymi występami młodzieży, konkursami, a każdy dzień jubileuszu kończył się muzyką i tańcami.

### WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Kilka rund negocjacji w sprawie sprzedaży Przedsiębiorstwa Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego jak dotąd nie przyniosło rozstrzygnięcia. Jedynie Wielkopolskie Towarzystwo Inwestycyjne odpowiedziało na ofertę Zarządu Miasta, który jest właścicielem PPOW.

### ZAMBRÓW

• Skargi mieszkańców miasta i nacisk samorządu spowodowały m.in. modernizację oczyszczalni ścieków spółdzielni mleczarskiej. Dobiega końca jej rozruch. Główny problem, gospodarka osadami, który przysparza przykrości mieszkańcom północno-zachodniej części Zambrowa, ma być rozwiązany do końca tego roku.

KONTAKTY

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

KONTAKTY



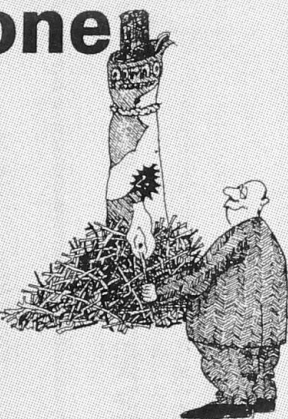


# Przeludnione piekło

Blady strach padł na całe, niemal w 100 proc. katolickie społeczeństwo Rzeczypospolitej. Po zmianie przez Sejm Najjaśniejszej ustawy, zwanej potocznie antyaborcyjną, kościelna ekskomunika grozi już nie tylko parlamentarzystom, którzy odważyli się ustawę przegłosować, ale także wszystkim, którzy ośmieliliby się z uchwalonego prawa skorzystać. Możliwości udziału we Mszy Świętej, przyjmowania Komunii, kościelnego ślubu, a także katolickiego pochówku zostają pozbawieni lekarze wykonujący zabieg, ich pomocnicy, niedosłe matki oraz ojcowie poczętych a, nie chcianych embrionów. Na szczęście, tych ostatnich potępionych może być nieco mniej, niż wynikałoby to ze statystyki, ponieważ wiadomo, że nie zawsze mamusi wiedzą, kto właściwie był sprawcą poczęcia.

Można przypuszczać, że biskupia ekskomunika dotyczy nie tylko mieszkańców Polski, ale także wszystkich krajów Europy, w których obowiązują podobne prawa, a być może obejmuje też resztę świata. Trudno bowiem sądzić, by stosowano tu jakąś taryfę ulgową wobec muzułmanów, masonów, buddystów czy innych, wstyd wypowiedzieć, Żydów.

Nie wyjaśnione jest natomiast, czy wklętym nieszczęśnikom przysługuje nadal prawo rzucenia judaszowych srebrników



na kościelną tacę. Żeby ekskomunika była skuteczna, należy niezwłocznie powołać komisyje bezgrzesznych dewotek, które zajmą się sporządzaniem rejestrów potępionych i przekazywaniem ich, via parafie, do Świętego Piotra. Ten powinien przecież być dokładnie poinformowany, kogo przepuścić przez Bramy Niebios, a komu powiedzieć: „Paszoł won, bolszewiku!”

O ile wiadomości z Polski wywołały na ziemskim też padole trwogę i przynębnienie, to, jak donoszą korespondenci prasy komunistycznej, mający jak wiadomo stałą łączność z diabłem, niesłychana radość wybuchła w odchłaniach Piekła. Panuje tam wielkie ożywienie i wesola krzątania. Czarci sposobią się na przyjęcie nowych, licznych gości. Wielokrotnie wzrósł popyt na beciki i roztopioną smołę. Belzebuby cieszą się, iż decyzja o ekskomunie, pozbawiająca wielu, pozornie znacznych chrześcijan możliwości dostąpienia łask niebieskich, nieodwołalnie skieruje ich w kosmate łapska szatana. Tu podaż będzie dyktowała popyt.

Tylko niedowiarki i zboczeńcy mogą sądzić, iż na Sądzie Ostatecznym o tym, kto zostanie zbawiony, a kto potępiony, nie będą rozstrzygać polscy biskupi, ale sam Bóg.

**WIESŁAW WENDERLICH**  
Rys. Zdzisław Romanowski

## Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej

wyposażony w:

- salę kinezyterapii oraz przyrządy do ćwiczeń rekreacyjnych typu „Fitness”
- saunę
- masaż wodny
- gabinet fizykoterapii wyposażony w urządzenia najnowszej generacji:

— magnetronik  
— laser biostymulacyjny  
— ultraton  
— pulsotronik  
— diadynamik

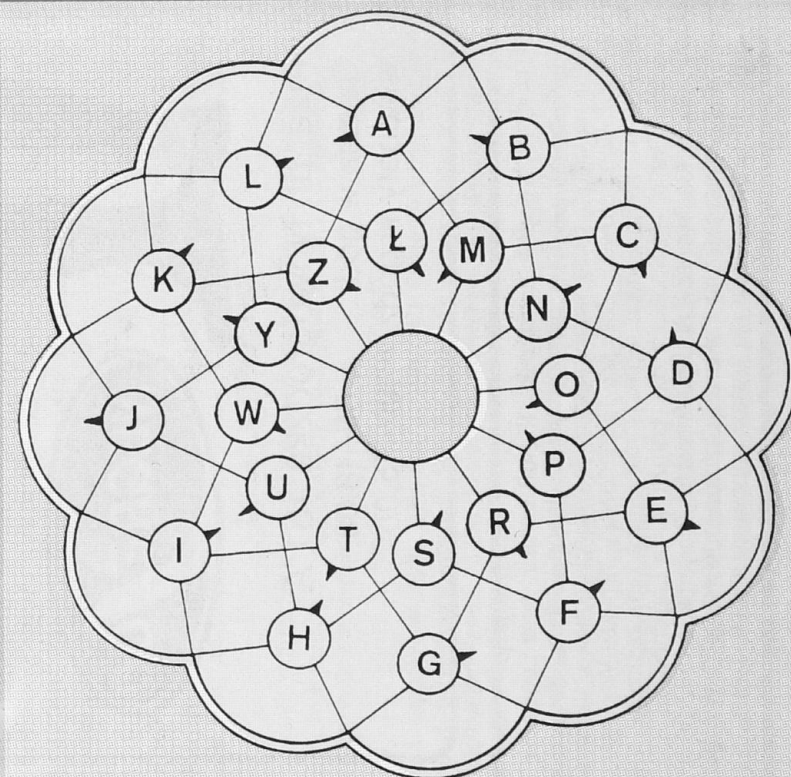
— interdynamik  
— galwatronik  
— solux  
— przyrząd usprawnienia narządów ruchu

Wykonujemy także: badania EKG • pomiar ciśnienia krwi



Zapewniamy fachową opiekę lekarza rehabilitanta, fizykoterapeuty, pielęgniarki

Szczegółowe informacje: Polski Komitet Pomocy Społecznej, Zarząd Wojewódzki  
Łomża, ul. Sikorskiego 222, tel. 18-61-87



### WIRÓWKA SYLABOWA

A) osłabienie napięcia, B) czysty klej kostny, C) znany polski tygodnik, D) gwarantowanie, E) miasto w woj. białostockim, F) nadanie komuś godności, G) puszysta tkanina wełniana, H) częstokół, I) pokrycie dachem, J) stawanie się niewyraźnym, niewidocznym, K) słynny król Sparty, poległ w walce z Persami, L) odejście, odsunięcie się, Ł) wydobywanie z ziemi kartofli, M) śmierć, agonía, N) rachowanie, O) kija w wodzie, P) z nią można porwać się na słońce, R) motyl z rodziny brudnic, S) miasto w Estonii, T) stan bierny, U) usiłowanie, chęć osiągnięcia czegoś, W) głos ptaka podrzucającego swoje jaja, Y) jedno z podstawowych zajęć rolnika, Z) efektowna interwencja bramkarza (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.

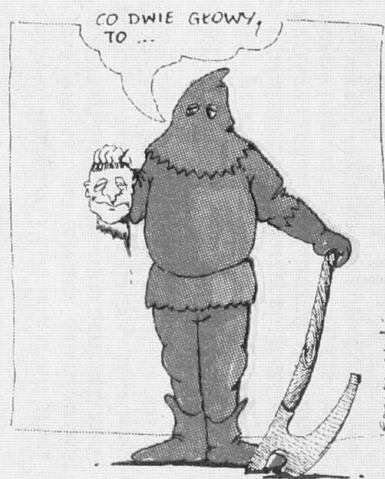
### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 34

POZIOMO: duch, pestka, Hubal, Arab, sylaba, łata, Anin, aga, etat, „Tatra”, komar, Amor, post, sadz, Ankara, ruta, aktor, trzoda, pyza.

PIONOWO: dramat, chałat, huba, pasat, „Ely”, tran, Aran, lato, biwak, team, galon, Akra, rata, Mazury, rabata, Osaka, pakt, „Skiz”, drop, rad.

Nagrody wylosowali: Andrzej Jakocki (Łomża), Adam Kryński (Ciechanowiec), Regina Pawlak (Bronowo), Tadeusz Różycki (Sobotki), Sylwester Szczech (Łomża), Jadwiga Turska (Giżycko), Roman Tuszyński (Szepietowo), Alicja Wiśniewska (Białystok) i Ewa Zielińska (Łomża).

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.



Gwiazdor disco-polo zapragnął zagrać w filharmonii.

— Zna pan Schuberta, Mozarta, Bacha? — pyta dyrygent.

— Tych akurat nie znam. Musieli grywać na innych weselach.

— Do czego podobny jest program naszego rządu?

— Do ryżu „Uncle Ben”. Też się nie klei.

— Co to jest: lata w powietrzu i robi „YZB”, „YZB”, „YZB”?

— Mucha na wstecznym biegu.

— Jaki jest szczyt roztargnienia żołnierza?

— Włożyć hełm na lewą stronę.

— Panie władzo, dwa dni temu ktoś splądrował moje mieszkanie.

— I dopiero teraz pani zgłasza!

— Myślałam, że to mąż szukał czystej koszuli.

— Na wczorajszym balu nie siedziałam ani chwili.

— Tak? My też nie mogliśmy dostać stolika.

...  
Wszystkie dowcipy nadesłała Anna Barbara Wołek z Łomży (upominek). Nasz konkurs, choć z przerywnikami, trwa!